

O pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny w Europie

Delegacje 29 partii komunistycznych i robotniczych obradują w Berlinie

Wśród wystąpień — przemówienia
tow. Leonida Breżniewa i tow. Edwarda Gierka



Delegacja PZPR z I sekretarzem KC PZPR tow. Edwardem Gierkiem na sali obrad Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Wczoraj we wtorek, 29 bm. w stolicy NRD rozpoczęła obrady Konferencja Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. Podsumuje ona wyniki dotychczasowej walki komunistów europejskich oraz nakreśli dalsze zadania w walce o pokój, postęp społeczny, bezpieczeństwo i współpracę między narodami. Uczestnicy konferencji omawiają problemy naszego kontynentu najistotniejsze w obecnym okresie, po konferencji w Helsinkach. To najważniejsze forum partyjne wniesie też wielki wkład w umocnienie wszystkich sił pokojowych w Europie i będzie dalszym krokiem na drodze rozszerzania współpracy między partiami komunistycznymi i robotniczymi naszego kontynentu.

W pierwszym dniu obrad zabrał głos przewodniczący delegacji PZPR, I sekretarz KC, Edward Gierek, sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew oraz przedstawiciele kilkunastu partii.

Prace konferencji toczą się w wielkiej sali konferencyjnej hotelu „Stadt Berlin”. Delegacje 29 partii zasiadają przy wielkim ustawionym w kształcie prostokąta stole, w porządku alfabetycznym według brzmienia nazwy państwa w języku niemieckim. Delegacja

PZPR z Edwardem Gierkiem na czele zajmuje miejsce przy stole między delegacjami Austrii i Portugalii. Kilka minut po godzinie 9.00 jako gospodarz konferencji obrady otworzył sekretarz generalny KC SED, Erich Honecker.

Witając w imieniu Komitetu Centralnego SED delegację bratnich partii, podkreślił on, że berlińska konferencja jest najbardziej reprezentatywną Konferencją Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. W obradach uczestniczą delegacje 29 partii, zrzeszających łącznie przeszło 29 mln komunistów.

Mówca podkreślił, że zmiany, jakie się dokonały w ostatnich czasach na arenie międzynarodowej, są w znacznym stopniu wynikiem długiej, wytrwałej i pełnej poświęcenia walki partii komunistycznych. Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, wszystkich sił postępowych i demokratycznych.

W obliczu tych historycznych przemian partie komunistyczne postawiły sobie w Warszawie w październiku 1974 r. zadanie, które nurtuje nie tylko je same, ale też wszystkie siły pokojowe i antyimperialistyczne. Chodzi o to, aby wskazać klasie robotniczej i narodom dalszy kierunek i dalszą drogę w walce o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Rozmowa towarzyszy Edwarda Gierka i Josipa Broz Tito

BERLIN (PAP) 29 bm., w czasie pobytu w Berlinie na obradach Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy odbyło się przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z prezydentem SFRJ, przewodniczącym Związku Komunistów Jugosławii — Josipem Broz Tito. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch i sekretarz w Komitecie Wykonawczym Prezydium KC ZKJ — Stane Dolane.

W toku serdecznej rozmowy omówiono kierunki dalszego pogłębiania pomyślnie rozwijającej się współpracy między Polską i Jugosławią. Wymieniono także poglądy na niektóre problemy międzynarodowe. Wiele uwagi poświęcono sprawom rozszerzenia współdziałania obu państw w walce o odprężenie, bezpieczeństwo i współpracę. Podkreślono zwłaszcza zdecydowaną wolę Polski i Jugosławii konsekwentnej realizacji aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

Zadania I półrocza — przed terminem

Rytmicznie, z dużym przyspieszeniem realizują swoje zadania kolektyw robotnicze licznych przedsiębiorstw w województwach: katowickim, bielskim i częstochowskim. Plan wykonany półrocza w pełni zrealizowały już zakłady kop. Rybnickiego Zjednocz. Przemysłu Węglowego. Dzięki temu górnicy ROW do końca czerwca br. wydobędą 121 tys. ton węgla ponad plan. Do przodujących należą górnicy kopalni „Rydułtów”, którzy wypracowali nadwyżkę 26 tys. ton. „Jastrzębie” — 18 tys. ton. „I Maja” i „Chwałowice” — po 15 tys. ton oraz „Jankowice” — 14 tys. ton węgla. Również załoga Rybnickich Zakładów Węglowych Metalowców „Silesia” wykonała wczoraj zadania za I półrocze br. Dostarczyła dodatkowo na rynek wózków do sumy 24,5 mln zł. O pełnym wykonaniu zadań I półrocza zameldowało też Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

„Południe” w Bielsku-Białej, którego przedsiębiorstwa wyprodukują w tym roku ponad plan 55 mln mb tkanin: dzianin. W realizacji zadań planowych przodują m. in. załogi ZPW im. Niechwiejskiego „Wielu”, ZPW im. J. Kluski „Merilana” i ZPW „Bewelana”. W woj. częstochowskim plan za pierwsze półrocze przekroczony zostanie o ponad 400 mln zł. W wypracowaniu nadwyżek szczególnie udzielił się załogi: Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wykromet”, która zadania I półrocza zrealizowała w 108,8 proc. i dostarczyła dodatkowo wózków wartości 10,3 mln zł. Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Stradom”, gdzie na 9 dni przed terminem wykonano plan I półrocza br. a przede wszystkim Huty im. B. Bieruta, Hutnicy „Bieruta”, którzy wytworzyli ponad plan w I półroczu produkcję wartości 55 mln zł.

We wtorek grubo ponad 6 tys. ton węgla



Przodujący górnicy z brygad ścianowych kop. „Kazimierz-Juliusz” (od lewej): Stanisław Krawiec — górnik przodowy z G-I, Eugeniusz Kostyra — górnik przodowy z G-IV, Wacław Ociecek — górnik z G-IV, Eugeniusz Wąsowski — górnik przodowy z G-I i Władysław Zajac — górnik przodowy z G-I.

Przyjacielskie spotkanie towarzyszy

Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa

BERLIN (PAP) 29 czerwca w Berlinie odbyło się przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. W toku spotkania omawiano aktualne problemy polityki zagranicznej i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NAKŁAD: 562.891 EGZEMPLARZY



**TRYBUNA
ROBOTNICZA**

8
STRON
CENA
1 ZŁ

**MAGAZYN
SRODA**

OZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Setki tysięcy listów i telegramów od ludzi pracy
do I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka

Wyteżona, rytmiczna praca — głosy pełnego poparcia dla polityki partii i rządu

Patriotyczne wiece załóg robotniczych

(Informacja własna)

Program partii wypracowany przez VI i rozwinęty na VII Zjeździe PZPR jest naszym programem jako patriotów, jako obywateli, jako ojców i matek, jako ludzi świadomych wartości robotniczego trudu. Ten program realizować będziemy z całą konsekwencją, robotniczą wytrwałością i zdyscyplinowaniem, z nieugiętą wolą stałego przekraczania. Tak myśląc, postępując i działając konkretnym czynem udowodnimy na co dzień nasze poparcie dla polityki partii, dla I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Edwarda Gierka, dla rządu PRL.

Taki jest tok myślenia i rozumowania, taka jest treść rezolucji podejmowanych na zebraniach załóg, masówek i wiecach jakie odbywają się w przedsiębiorstwach, kopalniach i hutach, w gminach i instytucjach, we wszystkich środowiskach zawodowych woj. katowickiego. PZPR-owcy, załogi robotnicze, spotykając się po zakończeniu pra-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Telegramy ■ Listy ■ Telegramy ■ Listy ■

Zdecydowane poparcie, najwyższe zaufanie i głęboki szacunek dla przywódcy narodu tow. Edwarda Gierka wyrażają miliony ludzi pracy w indywidualnych listach kierowanych do Komitetu Centralnego PZPR. Słowa są proste, szczerze, wspierane osobistym przyrzeczeniem lepszemu i wydajniejszej pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny, dla kraju, dla siebie. Wszystkie one dowodzą niezmienności, konsekwencji i zdecydowania, wzrastającego zaangażowania w realizację programu VII Zjazdu partii.

Do Komitetu Centralnego PZPR Do Przywódcy Narodu tow. Edwarda Gierka

— Towarzyszu Pierwszy Sekretarzu KC PZPR! Jako pracownica huty „Bobrek” wyrażam energiczne poparcie polityki partii, Wasze stanowisko i działanie w konsekwentnym dążeniu do poprawy warunków życia ludzi pracy, wszystkich polskich kobiet. Rzetelną pracę i troskę o wychowanie mojego dziecka popieram program VII Zjazdu.

Maria Polanka
pracownica huty „Bobrek”

— Wyrażając uznanie dla dotychczasowych osiągnięć partii i rządu, zwłaszcza w okresie po VI i VII Zjeździe PZPR, popieramy solidarnie przyjęty kierunek przez kierownictwo partii. Równocześnie potępiamy stanowcze działanie grup powodujących niszczenie dorobku całego społeczeństwa.

Krzyszto Michałowska,
Urzula Grzegorzewska,
Bronisław Chybiński,
Cecylia Cyba,
pracownicy „Transprzeju” w Tychach

— Ja, pracownik kop. „Czerwone Zagłębie” zapewniam Was Towarzyszu Gierku, że rozumiem politykę naszej partii i jako komunistę popieram wszelkie jej poczynania. Pod Waszym kierownictwem pragnę budować przyszłość naszej Ojczyzny. Z całą stanowczością potępiam wszelkie akty wandalizmu i warcholstwa.

Jerzy Kula
sztygar zmianowy oddziału VIII
kop. „Czerwone Zagłębie”

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Towarzysze LEONID BREŻNIEW:

Jesteśmy przeświadczeni, że wyniki naszej konferencji, która tak wysoko wzniosła sztandar jedności europejskich komunistów przyczynią się do zjednoczenia naszych wysiłków, do zaktywizowania naszej wspólnej walki o żywotne interesy ludzi pracy, o demokrację i socjalizm, o trwały pokój w Europie.

DRODZY TOWARZYSZE!

Delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdecznie wita uczestników Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. Przekazujemy Wam wyrazy uczuć braterskiej przyjaźni i bojowej solidarności 15,5-milionowej rzeszy komunistów radzieckich. Wyrażamy także serdeczne podziękowania towarzyszącej z Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i osobiste tow. Erichowi Honeckerowi za ich troskę, za wspólną organizację naszej konferencji.

W tej sali obecni są przywódcy 29 partii komunistycznych Europy. Zebrał się tu ludźle, którzy poświęcili swe życie walce o prawa ludu pracującego, o nowy, sprawiedliwy ład społeczny, o naprawienie trwałego pokoju między narodami. Nasze partie pracują w różnych warunkach i rozwiązują różne zadania, dostosowując swą taktykę i strategię do konkretnej sytuacji w swym kraju. Jednakże wszyscy jesteśmy uczestnikami wspólnej walki, wszyscy zmierzamy w jednym kierunku i wszystkich nas łączą wspólne, wzniosłe cele. Dlatego też my komuniści europejscy uważamy, że w interesie naszej wspólnej sprawy politycznej jest wymiana poglądów, dyskusja nad tak doniosłymi i aktualnymi tematami, jak pokój, współpraca, bezpieczeństwo i postęp społeczny w Europie.

Można uważać za w jakiś sposób symboliczne to, że zebrał się tu, w Berlinie, Miasto, w którym hitlerzyzm poniósł ostateczną klęskę, miasto, które jeszcze 30 lat temu leżało w gruzach, stanowi obecnie piękny przykład socjalistycznego odrodzenia, rozwoju i perspektywicznego rozwoju. Dziś Berlin jest stolicą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, państwa, którego wszelkie zamierzenia, co niedawno ponownie potwierdził IX Zjazd SED, związane są z pokojową twórczą pracą, w imię komunistycznej przyszłości.

I ten oto Berlin gościnnie przyjmuje komunistów Europy, którzy zebrał się, aby stworzyć przed jej narodami nowe horyzonty pokoju i postępu społecznego. W samej rzeczy, świadczą to wymownie o historycznych przeobrażeniach w Europie.

Dzisiaj nasz kontynent bynajmniej nie jest tą Europą, która przed 30 laty wyszła z drugiej wojny światowej zniszczona, zbroczona krwią, pokryta zgileściami. To już nie ta sama Europa, co zaledwie przed 10-15 laty, w okresie „zimnej wojny”. Zmienił się układ sił klasowych, zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej jak i w wielu państwach. Znaczenie wzrosła rola, jaką odgrywa w życiu społecznym Europy klasa robotnicza i jej awangarda — partie komunistyczne.

To, co narodzi Europy osiągnęły dzisiaj, jest przede wszystkim wynikiem walki wyzwolenia przeciwko faszystowskiemu agresorowi i demielcom. W tej walce dziesiątki milionów ludzi oddało swe życie. Był to ich wkład w odnowę Europy. Nigdy nie zapomnimy o tym.

Dzisiejsza Europa jest w znacznej mierze wynikiem pomysłnej budowy socjalizmu i komunizmu w wielu krajach tego kontynentu. Jest ona także rezultatem wytrwałej, nieustannej walki o pokój, którą kraje socjalizmu prowadzą na arenie międzynarodowej.

Jednocześnie nowe oblicze Europy jest rezultatem narastającej walki klasowej ludzi pracy na czele z klasą robotniczą w krajach burżuazyjnych, walki szerokich kręgów społecznych o trwały pokój.

Ważną cechą wyróżniającą przeżywaną przez nas okres jest to, że zmiany te w dzisiejszej Europie dokonują się na tle pogłębiającego się ogólnego kryzysu kapitalizmu. Chciałbym podkreślić, że jest to nie tylko kryzys ekonomiczny, lecz także polityczny i moralny. Dzięki niemu masy nabrały coraz silniejszych prądów, że kapitalizm jest społeczeństwem bez przyszłości i tym samym wzrasta liczba

zwolenników innej, socjalistycznej drogi. Kryzysu tego nie zahamuje ani aktywizacja nie imperialistycznych bloków militarno — politycznych ani wysiłki zbrojne, ani integracja gospodarcza monopolu, ani pozory reform społecznych, ani represje.

Obecnie wyraźniej niż kiedykolwiek widać, że imperializm nie może już dyktować Europie jej losów. W decydowaniu o jej losach ważkie słowo należy obecnie do państw socjalistycznych, ruchu robotniczego i demokratycznego w krajach kapitalu. Te właśnie siły mają decydującą rolę w tym, że Europa już od ponad 30 lat żyje w pokoju.

W nowych warunkach, jakie powstały w Europie, znalazły wreszcie rozwiązanie liczne ostre i groźące wybuchem problemy, które wstrząsały kontynentem od czasu II wojny światowej. Ważne układy i porozumienia, zawarte w ostatnich latach przez państwa socjalistyczne z Francją, RFN i innymi krajami zachodnimi, porozumienie czterosonne w sprawie Berlina Zachodniego, zmieniły na lepsze sytuację międzynarodową w Europie.

Zasady pokojowego współistnienia stały się przewodnią tendencją w stosunkach między państwami. Najpełniejszy wyraz znalazło to w fakcie pomyślnego przeprowadzenia konferencji europejskiej, z udziałem USA i Kanady. Jest to wielkie polityczne zwycięstwo sił pokoju.

Dokument końcowy konferencji to bogaty wielostronny kodeks pokojowych stosunków i współpracy między państwami. Wszystkie jego postanowienia staraliśmy się wcielić w życie. Lecz najbardziej cennym to, że dokument ten zmierza do zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Taki przecież był właśnie główny cel konferencji europejskiej — przyczynienie się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich.

Sukces sprawy odprężenia międzynarodowego stał się inspiracją dla sił pokoju i postępu, umocnił je, zwiększył ich autorytet i wpływy w masach. Wykazał on zasadność stanowiska, zajętego przez realistycznie myślących przedstawicieli kół rządzących krajów burżuazyjnych. Jednakże wzbudził on czujność i zaktywizował siły reakcji i militarizmu, tych wszystkich, którzy chcieliby wciągnąć Europę i cały świat z powrotem w otchłań „zimnej wojny” i balansowania na krawędzi katastrofy nuklearnej. W popołnie spadł ci, którzy bogactwa się na produkcji narzędzi śmierci i zniszczenia, którzy nie wyobrażają sobie innej kariery politycznej, niż organizowanie wypraw krzyżowych przeciwko krajom socjalizmu, przeciwko komunizmowi, jak to czynią małostowskie przywódcy Chin, otwarcie wyzywając do „przygotowania do nowej wojny”, licząc, że przeciwdziałając sobie inne państwa i narody, zdołają wyciągnąć dla siebie korzyści.

Przeciwdziałanie odprężeniu przez te różnorodne siły przybiera różne formy. Jednakże główną formą jest dążenie do nasilenia wysiłku zbrojeń, który i tak osiągnął niebywałą skalę.

W tym celu agresywne siły imperializmu i ich połączonych znowu puszczają w obieg wyświechtany mit o sławnym „radzieckim zagrożeniu”, które jakoby zawisło nad krajami Zachodu. Z uporem rozpowszechniane są, zarówno przez środki masowej informacji, jak i niejednokrotnie przez polityków zajmujących wysokie stanowiska, absurdalne twierdzenia, wulgarnie wypaczone politykę Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych.

Wbrew zdrowemu rozsądkowi, krajom socjalizmu przypisuje się „odpowiedzialność” za wewnętrzne wydarzenia polityczne w innych państwach, za wojny domowe i narodowowyzwolenie. Obywatele straszy się „zastępami rosyjskich czołgów”, wpaja im się, że ZSRR i inne kraje Układu Warszawskiego rekroczą na ogromną skalę nasilają zbrojenia i przygotowują „wojnę

przeciwko Europie Zachodniej”. Jednakże insynuacje te runą jak domek z kart, wystarczy bowiem tylko odwołać się do faktów, do realnej rzeczywistości.

Gdy mowa o Europie Środkowej, to nie ma tutaj znaczących różnic między wielkością sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego i NATO, przy czym, już od wielu lat, poziom ich jest mniej więcej jednakowy (z pewną różnicą profilu sił po każdej stronie). Państwa zachodnie wiedzą o tym równie dobrze, jak i my.

Właśnie dlatego kraje socjalistyczne proponują porozumienie się co do proporcjonalnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń stron (na początku chłociały — ZSRR i USA) tak aby nie zmienić układu sił, lecz zredukować wydatki wojskowe stron i zmniejszyć ryzyko konfliktu. Wydawałoby się, że nic nie może być bardziej logiczne i sprawiedliwe. Ale nie: kraje NATO uparcie starają się doprowadzić do tego, by redukcja nie miała jednakowego charakteru, by stosunek sił zmienił się na ich korzyść i na niekorzyść państw socjalistycznych. Jest oczywiste, że na to nie możemy pójść i nasi zachodni partnerzy rokowań sami przypuszczalnie to rozumieją. Tak więc stanowisko zajęte przez nich może mieć tylko jeden cel: zahamować rokowania, przeszkodzić redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Właśnie Związek Radziecki zapropomował, by państwa uczestniczące w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej zobowiązały się nie zwiększać, dopóki toczą się rokowania, liczebność swoich sił zbrojnych. Jednakże i ta propozycja nie została przez Zachód przyjęta. NATO nadal zwiększa liczebność i siłę uzbrojenia swoich wojsk w Europie Środkowej.

Tak więc, kto opowiada się za zmniejszeniem zagrożenia wojennego w Europie, a kto przyczynia się do jego zwiększenia?

Związek Radziecki jest jedynym wśród wielkich mocarstw, które nie zwiększa z roku na rok swoich wydatków wojskowych i walczy o powstrzymanie uzgodnionej redukcji budów wojskowych państw.

W tym samym czasie budżet wojskowy USA stale rośnie. Przekroczył on już 100 mld dolarów.

A w krajach zachodnioeuropejskich, należących do NATO, wydatki w ciągu 5 lat — od 1971 r. do 1975 r. — wzrosły ponad dwukrotnie.

Taka jest rzeczywistość. Mówi ona sama za siebie. Wspomnijmy jeszcze o niektórych wymownych faktach.

Właśnie Związek Radziecki wystąpił z ważnymi propozycjami — zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych, wprowadzenia powszechnego zakazu tworzenia nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady (wśród których mogą pojawić się jeszcze straszniejsze niż broń jądrowa). Propozycje te spotkały się na świecie z szeroką aprobatą, jednakże nie widzieliśmy, by rządy państw zachodnich (nie mówiąc już o Chinach) przejawiały większą chęć wcielenia ich w życie.

Związek Radziecki w trakcie rokowań radziecko-amerykańskich w sprawie dalszego ograniczenia zbrojeń strategicznych zaproponował oficjalnie osiągnięcie porozumienia o wyrzuceniu sił tworzenia nowych, jeszcze bardziej niszczycielskich typów broni, takich jak np. okręty podwodne typu „Trident” z raketami na pokładzie i bombowe strategiczne „B-1” w USA oraz analogiczne systemy w Związku Radzieckim. Jednakże Stany Zjednoczone odrzuciły nasze propozycje i przystąpiły do tworzenia tych nowych środków masowej zagłady.

To właśnie Związek Radziecki zaproponował USA porozumienie o wycofaniu z Morza Śródziemnego radzieckich i amerykańskich okrętów, w tym podwodnych z bronią jądrową na pokładzie.

Jednakże nasza propozycja została odrzucona.

To właśnie Związek Radziecki wystąpił z propozycją zawarcia układu w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu doświadczeń z bronią jądrową, propozycją, która spotkała się z szeroką aprobatą w ONZ. Jednakże inne mocarstwa atomowe odmówiły zajęcia miejsca przy stole rokowań, w celu opracowania odpowiedniego porozumienia.

Wszystkie te nasze propozycje pozostają w mocy. Większość z nich, obok innych konkretnych propozycji, weszła w skład „programu dalszej walki o pokój i współpracę między narodami, o wolność i niezależność narodów”, który zaaprobował XXV Zjazd KPZR i o którego realizację walczą nasza partia, nasze państwo.

Towarzysze, wydaje mi się, że to co zostało powiedziane wystarczy, by właściwie odpowiedzieć na pytanie, kto w rzeczywistości dąży do zahamowania wysiłku zbrojeń, a kto swym działaniem nasila go.

Doświadczenie wskazuje, że osiągnięcie trwałego pokoju jest sprawą skomplikowaną, wymagającą wielkiej energii, wytrwałości i konsekwencji. Wkrótce po Rewolucji Październikowej W. Lenin, mówiąc o zadaniach państwa radzieckiego w walce o zakończenie pierwszej wojny światowej, podkreślał: „Kto sądził, że pokój można osiągnąć z łatwością, że wystarczy tylko napomknąć o pokoju, a burżuazja poda go nam na talerzyku, ten jest człowiekiem zupełnie naiwnym”. (Pełne wydanie dzieł, t. 26, str. 345).

Te słowa W. Lenina są aktualne po dzień dzisiejszy. Mogę Was zapewnić, towarzysze, że nasza partia nie osłabi swych wysiłków w walce o sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W związku z tym nadal przywiązujemy ogromne znaczenie do poprawy stosunków radziecko-amerykańskich, do ścisłego przestrzegania przez obydwie strony odpowiednich układów i porozumień, podpisanych w ostatnich latach między ZSRR i USA, a także do zawarcia nowych porozumień, które by ugruntowały i stanowiły kontynuację dzieła, rozpoczętego w roku 1972 i 1973.

Pierwzoplanowe znaczenie miałyby oczywiście pomyślane zakończenie przedlagających się prac nad nowym porozumieniem o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. ZSRR wyraża gotowość do wyrażenia dobrej woli i konstruktywnego podejścia. Tym dziwniejsze jest, że w kompetentnych kołach USA daje się od czasu do czasu słyszeć wezwania do przyspieszenia zbrojeń, uzasadnianie przeciąganiem się rokowań z ZSRR — które trwają już kilka miesięcy — i trzeba to otwarcie powiedzieć — wcale nie z naszej winy.

Niewzkie ważne jest również stworzenie, można tak powiedzieć, materialnej kanwy pokojowej współpracy i zachodu Europy nagromadziły już niemałe doświadczenia w dziedzinie takiej współpracy. Na przykład o broty handlowe Związku Radzieckiego z kapitalistycznymi krajami Europy w ciągu ostatnich pięciu lat zwiększyły się ponad trzykrotnie. Coraz większego znaczenia nabiera współpraca w budownictwie zakrojonych na wielką skalę obiektów na zasadach obopólnych korzyści.

Towarzysze! Nielatwo rozminąć prochownię, a dokładnie prochownię atomową, którą jest dziś Europa. Ważne jest jednak, by zostało to rzeczywiste zapoczątkowane. W obecnych warunkach cenne są wszystkie konkretne kroki, zmierzające do zachowania i pomnożenia początków zaufania, zarysowujących się w stosunkach między państwami Wschodu i Zachodu.

Wierni duchowi i literze porozumień z Helsinek, Związek Radziecki skrupulatnie informuje uczestników konferencji europejskiej o czwepnaciach wojskowych, przeprowadzanych w strefach przygranicznych i zaprasza na nie obserwatorów z sąsiednich państw.

Kraje socjalistyczne, jak wiadomo, niejednokrotnie występowały z propozycją w sprawie jednoczesnego rozwiązania organizacji Paktu Północnoatlantyckiego i Układu Warszawskiego lub w formie kroku wstępnego — likwidacji ich organizacji wojskowych.

My, oczywiście, jesteśmy dalecy od myśli o stawianiu na jednej płaszczyźnie obu tych organizacji. Układ Warszawski jest organizacją wybitnie obronną. Jeśli zaś cho-

dzi o NATO, to blok ten został utworzony jako narzędzie agresji i tłumienia walki wyzwoleniecy narodów i, jakkolwiek by upiększać, jego działalność, pozostaje taką również i teraz. Jednakże jesteśmy zasadniczo przeciwko podziałowi świata na bloki wojskowe, a jesteśmy gotowi zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, by doprowadzić do jednoczesnego zakończenia działalności obydwu ugrupowań.

Towarzysze! Narody europejskie są spadkobiercami i kontynuatorami szlachetnych tradycji, które stały się nieodłączną częścią kultury światowej. Czy trzeba jeszcze mówić, że te wielkie tradycje pod wieloma względami zobowiązują współczesnych Europejczyków?

Jest jeszcze inny aspekt: Europa jest źródłem najstraszliwszych wojen w dziejach ludzkości. Seki milionów zabitych — taki jest krwawy bilans historii Europy do naszych dni. Jest to również wkład Europejczyków w historię ludzkości, jednakże wkład przerażający, który stanowi ostrzeżenie i który zobowiązuje do zastanowienia się nad przestępstwami w imię przyszłości.

Europa wkraczała w zasadniczo nową epokę, radykalnie odmienne od wszystkich, co było poprzednio. Niezrozumienie tego byłoby dla Europejczyków równoznaczne z wyjściem na spotkanie katastrofy.

„Kto mieczem wojuje, od miecza ginie” — mówi stare przysłowie. Ten, kto podnosi miecz w dzisiejszej Europie, nie zgine sam, nie jest on stanie nawet sobie wyobrazić, kto zgine jeszcze, wraz z nim padną — wrogowie, przyjaciele, sojusznicy czy po prostu sąsiedzi, bliscy bądź dalecy.

Sama myśl o użyciu broni jądrowej na terytorium Europy wydaje się obywatelom ZSRR monstrualna. Europejczy dom stał się ogromnie ciasny i łatwopalny. Nie ma i nie może być strachu pożarnej, która potrafiłaby ugasić ogień, jeśli pożar rzeczywiście wybuchnie.

Pokój stał się dla Europy i dla Europejczyków naprawdę żywotną potrzebą. Dlatego my, komuniści, będący nosicielami najbardziej humanistycznego, afirmującego życie światopoglądu, uważamy, że obecnie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, ważne jest uтворowanie drogi do odprężenia militarnego i powstrzymania wysiłku zbrojeń.

Niewzkie ważne jest również stworzenie, można tak powiedzieć, materialnej kanwy pokojowej współpracy i zachodu Europy nagromadziły już niemałe doświadczenia w dziedzinie takiej współpracy. Na przykład o broty handlowe Związku Radzieckiego z kapitalistycznymi krajami Europy w ciągu ostatnich pięciu lat zwiększyły się ponad trzykrotnie. Coraz większego znaczenia nabiera współpraca w budownictwie zakrojonych na wielką skalę obiektów na zasadach obopólnych korzyści.

Towarzysze! Nielatwo rozminąć prochownię, a dokładnie prochownię atomową, którą jest dziś Europa. Ważne jest jednak, by zostało to rzeczywiste zapoczątkowane. W obecnych warunkach cenne są wszystkie konkretne kroki, zmierzające do zachowania i pomnożenia początków zaufania, zarysowujących się w stosunkach między państwami Wschodu i Zachodu.

Wierni duchowi i literze porozumień z Helsinek, Związek Radziecki skrupulatnie informuje uczestników konferencji europejskiej o czwepnaciach wojskowych, przeprowadzanych w strefach przygranicznych i zaprasza na nie obserwatorów z sąsiednich państw.

Kraje socjalistyczne, jak wiadomo, niejednokrotnie występowały z propozycją w sprawie jednoczesnego rozwiązania organizacji Paktu Północnoatlantyckiego i Układu Warszawskiego lub w formie kroku wstępnego — likwidacji ich organizacji wojskowych.

My, oczywiście, jesteśmy dalecy od myśli o stawianiu na jednej płaszczyźnie obu tych organizacji. Układ Warszawski jest organizacją wybitnie obronną. Jeśli zaś cho-

cyjnych w stosunku do państw socjalistycznych.

Życie coraz bardziej wysuwa na pierwszy plan zadania rozwijania wzajemnie korzystnej wielostronnej współpracy państw europejskich w imię wspólnego rozwiązywania ważnych problemów, dotyczących ich wspólnych interesów. Jak wiadomo, wysualiśmy propozycje organizowania ogólnoeuropejskich kongresów lub konferencji między państwowych dla rozpatrzenia zagadnień związanych ze współpracą w rozwiązywaniu takich problemów, jak ochrona środowiska naturalnego, rozwój transportu i energetyki. Państwa zachodnie deklarują, jakoby były „za”, w rzeczywistości zaś zajmują stanowisko wymijające i wyraźnie nie spieszą się z posunięciami praktycznymi. Jak się to da pogodzić z zapewnieniami o popieraniu porozumień osiągniętych w Helsinkach?

Jeśli chodzi o ZSRR, to nadal zamierza on kroczyć drogą rozwijania stosunków gospodarczych między krajami europejskimi w imię trwałego pokoju i realnych korzyści dla narodów europejskich.

Towarzysze! Wytworzenie atmosfery zaufania między państwami, tak niezbędnej dla trwałego pokoju, wymaga, żeby narody coraz lepiej się znali i wzajemnie rozumiali. Z tego przede wszystkim punktu widzenia podchodzimy do zagadnień wymiany kulturalnej i kontaktów między ludzkich w całej ich różnorodności.

Jak przedstawia się sprawa w tej dziedzinie? My w Związku Radzieckim uważamy za rzecz ważną, by nasi ludzie więcej widzieli o przeszłości i teraźniejszości innych narodów, gruntownie znali ich kulturę i umieli sąsiedzi, bliscy bądź dalecy.

Dlatego też państwo radzieckie ze wszelkim miaropierem wymianę kulturalną — utrwała ją porozumieniami międzyrządowymi i z roku na rok rozszerza jej zasięg. Obecnie nasz kraj utrzymuje stosunki kulturalne ze 120 krajami. Zgodnie z aktem końcowym konferencji w Helsinkach podjęliśmy dodatkowe kroki w celu zwiększenia wymiany książek, filmów, dzieł sztuki. Jak wiadomo, taka sama jest również w tych sprawach polityka innych krajów socjalistycznych — uczestników konferencji europejskiej.

Jeśli chodzi o państwa kapitalistyczne, to pięknych słów o wymianie wartości kulturalnych słyszymy od nich aż za dużo, ale konkretnie jest niewiele.

Przejawia się to w różnych dziedzinach. W Anglii i Francji na przykład wydaje się 6-7 razy mniej książek radzieckich autorów niż my w ZSRR wydajemy książek autorów angielskich i francuskich. W krajach zachodnich wyświetla się dziesięciokrotnie mniej radzieckich filmów, niż u nas filmów zachodnich, nadaje się trzy razy mniej radzieckich programów telewizyjnych itp.

Ogółem biorąc, narody krajów socjalistycznych znacznie lepiej poinformowane są o życiu na Zachodzie, niż masy pracujące krajów kapitalistycznych o rzeczywistości socjalistycznej. W czym tkwią przyczyny tego zjawiska? Najgłębszą z nich polega na tym, że klasa rządząca w krajach burżuazyjnych wyraźnie nie jest zainteresowana tym, by ludzie pracy tych krajów z pierwszego źródła poznawali prawdę o krajach socjalizmu, ich rozwoju społecznym i kulturalnym, o postawach politycznych i moralnych członków społeczeństwa socjalistycznego.

W celu osłabienia atrakcyjności socjalizmu i oczernienia go, propaganda burżuazyjna wymyśliła mit o „społeczeństwie zamkniętym”. Utrzymują, że socjalizm jest zamkniętym światem, że socjalizm unika kontaktów z innymi narodami, uchylały się od wymiany informacji i rozwijania kontaktów między ludźmi.

Odwołajmy się i tu do faktów. Jedynie w ubiegłym 1975 roku kraj RWPG odwiedziło ponad 58 mln gości z zagranicy.

cy. Z kolei 35 mln obywateli krajów wspólnoty socjalistycznej wyjeżdżało za granicę. Już to samo mówi o tym ile warta jest cała ta gadanina o „zamkniętym społeczeństwie”.

Albo weźcie np. problem kontaktów między takimi masowymi organizacjami, jak związki zawodowe. Już niejednokrotnie organy państwowe USA odmawiały wydania wiz radzieckim delegatom związkowym, zaproszonym przez amerykańskie związki zawodowe. Zdarzały się nawet wypadki odmowy wypuszczenia przedstawicieli radzieckich związków zawodowych na spotkanie międzynarodowe, odbywające się na terytorium USA.

Natomiast w ZSRR w ubiegłym roku przebywało 980 zagranicznych delegacji związkowych i robotniczych, — 750 naszych delegacji wyjeżdżało za granicę.

Nie, kraje socjalizmu nie są „zamkniętym społeczeństwem”. Jesteśmy otwarci na wszystko, co autentyczne i uczciwe, jesteśmy gotowi ze wszelkim miaromnożyć kontakty, korzystając ze sprzyjających warunków, jakie stwarza odprężenie. Nasze drzwi będą jednak zawsze zamknięte dla wyjawców proponujących wojnę, przemoc, rasizm, nienawiść do człowieka. I tym bardziej będą one zamknięte dla wysłanników tajnych służb zagranicznych i utworzonych przez nie emigracyjnych organizacji antyradzieckich. A przeciwko niektórym na Zachodzie, mówiąc o „swobodzie” kontaktów, niejednokrotnie mają na myśli jedynie to, by uzyskać wolną rękę dla bardzo brudnych spraw. Nie chodźmy na „szpiegowanie”. Ale swobody działalności wyrotowej przeciwko naszemu ustrojowi i naszemu społeczeństwu nie będziemy tolerować. Myślę, że po ujawnieniu niedawnych skandalicznych faktów związanych z działalnością amerykańskiej CIA, każdy zrozumie, że nasze podejście do tej sprawy mówić delikatnie, ma podstawy.

Uważamy, że wymiana kulturalna i środki informacji powinny służyć ideałom humanizmu, sprawie pokoju, umocnieniu zaufania i przyjaźni między narodami. Tymczasem na terytoriach niektórych krajów europejskich działają znane, dywersyjne rozgłoski radiowe, uzurpując sobie prawo do takiego nazw jak: „Swoboda” i „Wolna Europa”.

Już samo ich istnienie zatrzymuje atmosferę międzynarodową, stanowi bezpośrednie wyzwanie wobec ducha i liter — porozumień osiągniętych w Helsinkach. Związek Radziecki zdecydowanie opowiada się za położeniem kresu działalności tych narzędzi „wojny psychologicznej”.

Towarzysze! Nasza partia, wierna wielkim ideom internationalizmu proletariackiego, nigdy nie przeprowadzała podziału między losami Kraju Rad a losami innych krajów Europy i całego świata. Zarówno zagraniczna polityka ZSRR, zmierzająca do utrwalenia pokoju i wolności narodów, jak i nasza polityka wewnętrzna, mająca na celu budowanie komunizmu, są nie tylko zgodne z żywymi interesami narodu radzieckiego, lecz także stanowią — jesteśmy o tym przekonani — nasz wkład we wspólną walkę komunistów całego świata o lepszą przyszłość ludzkości.

Towarzysze! Z całą pewnością są Wam znane wyniki XXV Zjazdu KPZR, w tym ustalone przez ten Zjazd plany rozwoju Związku Radzieckiego. Skala naszej gospodarki narodowej jest obecnie ogromna. Wzrost efektywności produkcji, w liczbach absolutnych jest to więcej, niż produkowano w 1950 r. na całym świecie. Łatwo zrozumieć, jak różnorodne i skomplikowane są problemy powstające w dziedzinie planowania i zarządzania tak wielkim organizmem gospodarczym.

Walory socjalizmu pozwalają nam zapewnić nieprzerwany rozwój gospodarki kraju, a jednocześnie — nieustanny wzrost dobrobytu całego narodu. Obecnie partia wysuwa na pierwszy plan zadanie podniesienia efektywności produkcji, podniesienia jakości pracy we wszystkich aspektach tego szerokiego pojęcia. Wymaga to ogromnej pracy w różnych kierunkach: od szeroko zakrojonej modernizacji bazy technicznej produkcji, po nowe poważne zmiany w kształtowaniu świadomości komunistycznego stosunku do pracy, w rozwijaniu inicjatywy wielomilionowych mas ludzkiej pracy.

Należy podkreślić, że gdy rozwijamy produkcję i podnosimy materialny poziom życia ludności, to nie traktujemy tego jako cel sam w sobie, lecz w swym podejściu uwzględniamy główne programowe cele budownictwa komunistycznego.

Chodzi zwłaszcza o zbliżenie warunków życia ludzi pracy w mieście i na wsi, co w znacznym stopniu ma na celu politykę agrarną wypracowaną przez naszą partię w ostatnich latach. Chodzi również o stopniowe zacieranie się granic między pracą umysłową i fizyczną, czemu służą np. wprowadzenie powszechnego obowiązku ukończenia szkoły 10-letniej i znaczne podwyższenie intelektualnego

poziomu robotników i kolchoźników. Chodzi także i o to, że zdołaliśmy — dzięki rozwinięciu budownictwa mieszkaniowego na bezprecedensową skalę — wiele uczynić dla zapewnienia dziesiątkom milionów ludzi pracy godziwych warunków życia w nowoczesnych mieszkaniach, przy czym komorne w naszym kraju jest rekordowo niskie. Będziemy nadal iść w tym kierunku.

Sukcesy naszego rozwoju społecznego są możliwe jedynie jako rezultaty nieskrępowanej i świadomej twórczej działalności mas, coraz aktywniejszego korzystania przez nie z praw obywatelskich, coraz aktywniejszego udziału w kształtowaniu wszystkich aspektów życia społecznego. Dlatego dalszy postęp drogą budownictwa komunistycznego siłą rzeczy będzie zarazem dalszym rozwojem demokracji socjalistycznej. Taka jest zasadnicza polityka naszej partii. Taka jest również nasza codzienna rzeczywistość.

W socjalizmie człowiek radziecki wyrobił w sobie na prawdę cenną cechę: poczucie, że jest gospodarzem kraju, który dobrze rozumie powołanie swej pracy ze sprawą całego narodu, który pamięta i myśli o sprawach ogółu.

I nie jest to bynajmniej jakieś uczucie abstrakcyjne, lecz sprawa konkretna, dotycząca milionów ludzi. Postaram się zilustrować to kilkoma przykładami.

Jeśli powiedzmy, w naszym kraju wykwalifikowany, zdolny pracownik w fabryce czy w polu osiąga najlepsze wskaźniki produkcyjne, przeto wśród swych towarzyszy pracy, to z reguły stara się przekazać swe doświadczenie innym. Toteż nie ma u nas chyba bardziej szanowanych ludzi, niż tacy właśnie pracobnicy pracy. Wielu z nich jest znanych w całym kraju, pisze się o nich w gazetach, wybiera się ich do organów władzy państwowej.

W naszym kraju władzę państwową sprawuje ponad 2 mln ludzi pracy — wybiera się ich do rad. Ale to nie wszystko, prawie 30 mln obywateli ZSRR stanowi aktywny rdzeń, ochotniczo i bezinteresownie pomaga w wielkim i skomplikowanym dziele zarządzania państwem. 9 mln ludzi pracy działa w wybranych organach kontroli ludowej, sprawuje stałą pieczę nad działalnością różnych organów zarządzania, walczą z przestępstwami biurokratyzmu i nieuczciwością.

A oto jeszcze Inna forma aktywności ludzi pracy: w zakładach pracy w ZSRR powołano stałe narady produkcyjne, których uczestnicy składają się w 65 proc. z robotników. Tylko w ubiegłym, 1975 roku, ponad milion wniosków usprawniających produkcję i warunki pracy, opracowanych przez takie narady, zostało wprowadzonych w życie.

Są to tylko poszczególne przykłady, ale — jak sądzę — również one dają wyobrażenie o tym, w jaki sposób praca organów zarządzania kojarzona jest u nas z bezpośrednią oddolną demokracją.

W naszym wielkim i złożonym życiu społecznym jest, oczywiście, niemało niedociągnięć i nie rozwiązanych problemów. Zdajemy sobie z nich sprawę, partia mobilizuje naród do ich przezwyciężenia i wyeliminowania. Jednakże żadne niedociągnięcia i trudności nigdy nie zdołają przesłonić w naszej świadomości tego głównego zwycięstwa historycznego, jakie naród radziecki odniósł po Wielkiej Rewolucji. Październikowej pod kierownictwem leninowskiej partii komunistycznej. Stworzyliśmy społeczeństwo wolne od panowania oligarchii monopolistycznej, wolne od strachu przed kryzysami, bezrobociem, wolne od plag społecznych. Stworzyliśmy społeczeństwo ludzi, w najszerszym znaczeniu tego słowa, równoprawnych, ludzi nie znających przywilejów stanowych, majątkowych, rasowych i innych, społeczeństwo, które nie tylko deklaruje prawa człowieka, ale też w praktyce zapewnia możliwość korzystania z tych praw. Stworzyliśmy społeczność stabilną, dynamiczną, zespoloną.

Towarzysze, można śmiało powiedzieć, że nigdy jeszcze w ciągu całej historii naszego kraju poziom życia ludzi pracy nie był tak wysoki jak obecnie. Nigdy jeszcze ludzie pracy nie mieli tak wysokiego poziomu wykształcenia i takich możliwości korzystania z wartości kulturalnych, jak teraz. Nigdy jeszcze nie czuli się tak pewni swojego jutra — pokojowej przyszłości kraju — jak teraz. Oto, co stanowi podstawę jednomyślnego poparcia, jakiego naród radziecki udziela polityce KPZR, podstawę niewzruszonej jedności partii i narodu w naszym kraju.

Towarzysze! Rozwój wydaten na świecie w coraz większym stopniu określają siły antyimperialistyczne, walczące przeciwko ukłskowi i wyzyskowi, przeciwko przemocy i samowoli w sprawach międzynarodowych. Bardzo dużo zależy od ich solidarności i siły, od ich współdziałania.

i Robotniczych Europy obraduje w Berlinie

Towarzysz EDWARD GIEREK:

Zastanawiamy się dziś wspólnie nad wizją Europy, której jako komuniści pragniemy. Jest to wizja Europy nienaruszalnego pokoju, niczym nieskrępowanej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, szerokiej wymiany dóbr cywilizacji i kultury. Jest to wizja głęboko humanistyczna.

SZANOWNY TOWARZYSZU PRZEWODNICZĄCY, SZANOWNI TOWARZYSZE!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrażam głęboką satysfakcję z faktu zwołania naszej konferencji, ze spotkania najwyższych przedstawicieli bratnich komunistycznych i robotniczych partii Europy.

Radzi jesteśmy z pomyślnego przebiegu i pełnego powodzenia prac, które spotkanie nasze poprzedziły, tym bardziej, że partia nasza wspólnie z Włoską Partią Komunistyczną prace te zainicjowała w braterskiej konsultacji z innymi partiami. Cieszymy się, że konferencja nasza odbywa się w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podejmujemy wspólnie najważniejsze sprawy pokoju, bezpieczeństwa i postępu społecznego na naszym kontynencie, a więc problemy o najwyższej wadze dla wszystkich narodów Europy.

Podejmujemy je w poczuciu odpowiedzialności wobec własnych narodów, a jednocześnie przeniknięci międzynarodową solidarnością, która jest podstawowym założeniem naszej ideologii i zasadniczą przesłanką powodzenia w walce każdej z naszych partii i całego naszego ruchu.

Taka właśnie jest treść, taki charakter i taka wymowa głównego dokumentu konferencji, który został wspólnie wypracowany w duchu pełnej równości, wzajemnego zrozumienia i solidarnego współdziałania, którą to dobry dokument. Odpowiada on żywotnym interesom narodów i dążeniom sił postępu. W imieniu wielomilionowej rzeszy komunistów i robotników, przedstawiemy w nim program odpowiadający potrzebom i wymagom dnia dzisiejszego i przyszłości Europy.

Wszystko to wyznacza doniosłą rolę i nadaje wielki wymiar naszej konferencji.

SZANOWNI I DRODZY TOWARZYSZE!

Mamy za sobą trzy dziesięciolecia powojennego okresu, który przyniósł dogłębne przemiany społeczno-ekonomiczne i polityczne w sytuacji i życiu Europy. Spotykamy się tu w rok po podpisaniu w Helsinkach aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, który stał się wielką Kartą Pokoju dla Europy. Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju sytuacji na naszym kontynencie, wymagający rozwiązania wielu problemów, a jednocześnie otwierający rozległe perspektywy w walce o przedłużenie panującego od lat z górą trzydziestu lat pokoju na całą przyszłość, o nienaruszalność bez-

pieczeństwa dla wszystkich narodów, o szeroką i przyjazną ich współpracę o pogłębienie postępu społecznego.

Główną siłą sprawczą wielkich postępowych przemian społeczno-ekonomicznych i politycznych w Europie, a równocześnie główną siłą budującą pokój jest socjalizm.

Nowy socjalistyczny ustrój stworzył warunki nie tylko dla szybkiego dzwignięcia Polski ze straszliwych zniszczeń wojennych, ale również dla likwidacji odziedziczonego po zaborach i obszarach kapitalistycznych rządach społeczno-gospodarczego zacofania, dla przekształcenia kraju z rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy.

Socjalizm przyniósł w Polsce głęboką demokratyzację społeczeństwa. Jest to przede wszystkim demokratyzacja w bazie, a więc w stosunkach produkcji, która ma znaczenie decydujące. Jest to równocześnie stale rozszerzająca się demokracja w nadbudowie, a więc w życiu społecznym i politycznym. Poprzez rozwój socjalistycznej demokracji państwa dyktatury proletariatu przekształca się w państwo ogólnonarodowe, którego oporą stanowi klasa robotnicza, jej sojusznik z chłopstwem i inteligencją.

Daliśmy temu wyraz we wprowadzonych niedawno zmianach w Konstytucji. Potwierdzamy te socjalistyczne i demokratyczne zasady codzienną praktyką naszego życia, stylem naszej pracy politycznej i państwowej, stałą łącznością z masami. We wszystkich ważnych dla kraju i narodu sprawach przed podjęciem decyzji konsultujemy je ze społeczeństwem. Jest to metoda słuszną i owocną, cenioną przez nasz naród i partię, choć bynajmniej nie łatwą.

Jak wiele innych krajów mamy i musimy przezwyciężać różne trudności, w tym ostatnio zwłaszcza negatywne skutki recesji i inflacji w świecie kapitalistycznym. Będziemy jednak nadal konsekwentnie wcielać w życie społeczno-ekonomiczną strategię zmierzającą do stałego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, zwróconą ku człowiekowi.

Dziś jest naszą zasadniczą zmianą w stosunkach naszego narodu z innymi narodami, a przede wszystkim z naszymi sąsiadami. Budując nierozłączną braterską przyjaźń z wielkim narodem radzieckim, jak też z narodami Czechosłowacji, dokonaliśmy równocześnie wspólnie z NRD zasadniczego zwrotu w całych trudnych dziejach polsko-niemieckiego sąsiedztwa, zwrotu, którego symbolem jest dziś otwarta dla swobodnego ruchu obywateli obu krajów granica na Odrze i Nysie.

Partia nasza budowała i buduje nowy ustrój kierując się niezłomnie uniwersalnymi prawidłowościami socjalizmu oraz konkretnymi, historycznie ukształtowanymi warunkami i potrzebami naszego kraju i narodu. Nasze polskie doświadczenie w pełni potwierdziło dziejową słuszność ogólnych prawidłowości budownictwa socjalistycznego wynikających z teorii marksizmu-leninizmu, z dorobku Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznej wspólnoty.

Nieocenioną wartością dla Polski, tak jak dla innych krajów naszego systemu, jest wspólnota państw socjalistycznych. Ideowe, polityczne i ekonomiczne związki z bratnimi krajami tworzą wszechstronnie pomyślny warunki i gwarancje dla umacniania suwerenności i bezpieczeństwa dla dynamicznego rozwoju Ukształtowaliśmy w ramach tej wspólnoty nowy typ stosunków między państwowych, opartych o braterską jedność i współpracę, o pomoc wzajemną. Są te stosunki najpełniejszym urzeczywistnieniem międzynarodowego sojuszu między państwami socjalistycznymi.

Nasza marksistowsko-leninowska ideologia ma niewiele ponad sto lat. Realny socjalizm istnieje niespełna 60 lat. Jest więc formacją młodą, która w żadnej dziedzinie nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, która znajduje się w ciągłym rozwoju, w stałym poszukiwaniu coraz lepszych rozwiązań dla problemów, które istnieją i które przynosi życie.

Fundamentalną rolę w walce o nadwyżkę dla wszystkich narodów sprawę o pokój odgrywają kraje socjalistyczne, a w szczególności Związek Radziecki. Zaangażowany w tę sprawę potencjał socjalistycznej wspólnoty i zaangażowana w nią konsekwentna polityka międzynarodowa stanowią decydujący czynnik i główne oparcie dla wszystkich sił pokoju, a jednocześnie dla wszystkich sił walczących o wolność i suwerenność narodów, o postępy społeczny. Pokojowe współistnienie państw o odmiennych ustrojach, które jest historyczną koniecznością, nie oznacza społecznego status quo, a przeciwnie — tworzy korzystne warunki dla walki o postępy i demokrację.

Obecna, pomyślna dla sprawy pokoju i dla sprawy postępu społecznego, sytuacja w Europie otwiera przed całym naszym ruchem, przed klasą robotniczą nowe perspektywy. Uważaliśmy zawsze i jest to nasze niezmiennie stanowisko, że partie komunistyczne i robotnicze krajów socjalistycznych i krajów kapitalistycznych, cały nasz ruch stanowią jednolitą, połączoną wspólnotą idei i celów, zespoloną proletariackim in-

ternacjonalizmem, awangardę postępu i pokoju. Potwierdziliśmy to niejednokrotnie we wspólnych dokumentach narad naszego ruchu, potwierdzamy to praktyką solidarnego działania. Nowym dobitnym świadectwem tego jest nasza obecna konferencja.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Najważniejszym dziś zadaniem w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest wcielenie w życie aktu końcowego podpisanego na zakończenie historycznej europejskiej konferencji w Helsinkach. Polska, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, opowiada się zdecydowanie za pełną realizacją wszystkich zawartych w nim zasad i postanowień.

W jednolitym kursie socjalistycznej wspólnoty zmierzamy do zagwarantowania niezłomnego przestrzegania przyjętych w Helsinkach zasad stosunków między państwami, a jednocześnie do pogłębienia odprężenia politycznego poprzez konieczne odprężenie militarne — zahamowanie wyścigu zbrojeń, otwarcie drogi ku stopniowemu rozbrojeniu, a w perspektywie ku budowie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który pozwoli likwidować podział na polityczno-militarne ugrupowania i wszystkim państwom europejskim da jednaki i niepodważalny gwarancje bezpieczeństwa.

Zmierzamy także do zasadniczego rozszerzenia równoprawnej, wzajemnie korzystnej, wolnej od barier i restrykcji współpracy gospodarczej. Służy temu inicjatywa RWPG, zawarcia układu z EWG. Pragniemy wspólnego podjęcia i rozwiązywania wspólnych, ogólnoeuropejskich problemów, takich jak system paliwo-energetyczny, infrastruktura transportowa i ochrona naturalnego środowiska.

Naszym dążeniem jest również wprowadzenie w życie tych postanowień aktu końcowego, które dotyczą tzw. trzeciego koszyka. Powinno to służyć przede wszystkim pogłębieniu wzajemnego zrozumienia i budowie wzajemnego zaufania. Dlatego nie do pogodzenia z duchem całego aktu końcowego są próby interpretowania i wykorzystywania jego postanowień dla wszelkiego rodzaju ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, dla politycznej i ideologicznej dywersji w stylu „zimnej wojny”. Nikt nie może zakładać i nikt nie zakłada „ideologicznego rozjemstwa”, konieczne jest natomiast przestrzeganie w trwającej konfrontacji idei reguł zgodnych z zasadami pokojowego współistnienia między państwami i przyjaznej współpracy między narodami.

Do wcielenia w życie uchwał helsińskich, do nadania zawartym w nich zasadom mocy prawnym między państwami, do przestrzegania przez wszystkie państwa Europy, zmierzamy zarówno na płaszczyźnie rokowań i przedsięwzięć wielostronnych, jak też w stosunkach dwustronnych. W tej sferze kolejnym ważnym potwierdzeniem jest pogłębienie i otwarcie nowych perspektyw normalizacji stosunków między Polską i Republiką Federalną Niemiec.

Sukces konferencji w Helsinkach jest rezultatem układu realnych sił między socjalizmem i kapitalizmem, inicjatyw i konsekwentnych działań państw socjalistycznych, szerokiej i aktywnej walki wszystkich sił postępu i pokoju w Europie, poparcia, jakiego tej sprawie udzieliły narody.

I w rękach nie tylko rządów, ale także — a nawet przede wszystkim — w rękach wszystkich narodów naszego kontynentu znajduje się realizacja helsińskich postanowień, dalsze umacnianie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy.

Dziś konieczne jest zwłaszcza zdecydowane odparcie ataków sił antyodprężeniowych, które próbują podważyć sukces Helsinek, opacznie interpretować przyjęte tam postanowienia, wzmagać wszelkimi środkami kampanię wymierzoną przeciwko krajom socjalistycznym, przeciwko wszystkim partiom komunistycznym.

Główny dokument naszej konferencji wskazuje rozległą płaszczyznę współdziałania w realizacji tych zadań wszystkich naszych partii, a także szerokich ruchów społecznych, takich jak ruch związkowy, związki chłopskie, organizacje kobiece, ruch pokoju i ruch młodzieży. Ostatnio nasza stolica Warszawa gościła przedstawicieli ponad 200 organizacji młodzieżowych i studenckich Europy. Mimo wielu różnic w istotnych kwestiach społecznych uczestnicy Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów zgodnie poparli podstawowe założenia polityki odprężenia i opowiedzieli się za pokojową współpracą narodów Europy.

Znaczenie szczególne przywiązuje my do nakreślonej szerzej niż kiedykolwiek w przeszłości płaszczyzny konstruktywnego współdziałania komunistów z socjalistami, socjaldemokratami i innymi ugrupowaniami demokratycznymi. Partia nasza w ostatnich latach wydątnie rozszerzyła kontakty z tymi ugrupowaniami, uważa je za wielce pozytywne i pragnie nadal rozwijać. Łepsze wzajemne zrozumienie i współdziałanie wszystkich demokratycznych i pokojowych tendencji, niezależnie od istniejących między nimi różnic ideologicznych, służy dobrze nadzr-

nej dla narodów sprawie pokoju, bezpieczeństwa i przyjaznej współpracy międzynarodowej.

Doniosła w tej sprawie jest rola intelektualistów. Powojenne 30-lecie dało wiele przykładów świadczących o głębokim zaangażowaniu wybitnych umysłów naszej epoki w walkę o pokój i postępy. Żyje i umacnia się dzieło zapoczątkowane przez pamiętny Kongres Intelektualistów we Wrocławiu. Ludzie nauki i kultury, a także dziennikarze uczynić mogą szczególnie dużo dla krzewienia idei pokoju, który jest najwyższym dobrem ludzi i narodów.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Zastanawiamy się dziś wspólnie nad wizją Europy, której jako komuniści pragniemy. Jest to wizja Europy nienaruszalnego pokoju, niczym nieskrępowanej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, szerokiej wymiany dóbr cywilizacji i kultury. Jest to wizja głęboko humanistyczna.

Fatalistycznym prognozom burzawiznych futurologów przeciwstawiamy nasz komunistyczny optymizm i wiarę w postępy społeczny. Też o nieuchronnie agresywnej naturze człowieka i katastroficznej tendencji rozwoju społecznego przeciwstawiamy naukowo uzasadniony i potwierdzony praktyką marksistowsko-leninowski program postępu i przeobrażający człowieka, życie społeczne i stosunki międzynarodowe.

Też o nieuchronnym wyczerpaniu rezerwy wzrostu, przeciwstawiamy program dynamicznego i wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego, program racjonalnego, wolnego od marnotrawstwa, zagospodarowania dóbr przyrody, ochrony i wzbogacania środowiska naturalnego. Przepowiadniom, iż dzisiejsza cywilizacja zniszczy człowieka przeciwstawiamy ideę planowego wykorzystania wszystkich możliwości współczesnej epoki w imię człowieka, dla rozwoju jego osobowości, dla jego szczęścia i dobrobytu.

Pragniemy, aby rozwój Europy wytyczały humanistyczne ideały ruchu robotniczego. Jego podstawowym celem jest pokój, wyzwolenie człowieka, zaspokojenie jego potrzeb, rozwinięcie jego wszechstronnych możliwości. Społew humanizm są ogólnoludzkie dobra, wiedza, nauka, kultura. Czerpiąc z tych wartości i je pomnażając kładziemy szczególny nacisk na historyczne dziedzictwo humanizmu socjalistycznego. Na jego współczesny kształt złożyły się postępowe dążenia społeczne wielu pokoleń. Swe naukowe uzasadnienie znalazły one w myśli marksistowskiej, zaś szanse pełnej realizacji — w leninowskiej teorii i praktyce.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Jesteśmy głęboko przekonani, że dokument konferencji pomoże zarówno naszej partii, jak i innym bratnim partiom w rozwijaniu międzynarodowych więzi dwustronnych i wielostronnych, w wyborze najbardziej istotnych płaszczyzn wspólnej walki o pokój, odprężenie, współpracę i postępy społeczny, płaszczyzn umacniających naszą rewolucyjną jedność w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, w walce o urzeczywistnienie konstruktywnie zarysowanej przyszłości naszego kontynentu, w wzbogacających historyczny dorobek naszego ruchu.

Pozwólcie, że złożę w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gospodarzom naszego spotkania — Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, szczerze podziękowanie i słowa uznania za ich wysiłek włożony w przygotowanie i organizację konferencji. Chcę jednocześnie złożyć komunistom, klasie robotniczej i całemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnych wysiłków w realizacji Uchwały IX Zjazdu waszej partii.

PIERWSZY DZIEŃ OBRADE KOMUNISTÓW EUROPY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Od komunistów narody oczekują odpowiedzi na pytanie, co należy obecnie — po konferencji — uczynić, aby uzyskać dalsze sukcesy w walce o odprężenie i postępy społeczny. Sekretarz generalny KC SED stwierdził dalej, że przygotowania do konferencji przyczyniły się do lepszego wzajemnego zrozumienia między partiami, opracowania zgodnych stanowisk i zacieśnienia współpracy. SED jest przekonany, że konferencja będzie wyrazem wspólnych interesów i celów w walce o sprawę pokoju i socjalizmu.

Uroczystość otwarcia konferencji obserwowana była bezpośrednio na sali obrad przez dziesiątki dziennikarzy prasy, radia i telewizji z wielu krajów.

Dyskusja, jaka toczyła się w pierwszym dniu, koncentrowała się wokół sprawy udziału partii komunistycznych i robotniczych w wielkim dziele utrwalania pokoju, bezpieczeństwa i postępu społecznego na naszym kontynencie. Zabierający głos przywódcy podkreślali wagę i znaczenie wspólnie opracowanego dokumentu, który odpowiada żywotnym interesom narodów.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który po przerwie objadowej pierwszy zabrał głos, zostało wysłuchane z wielką uwagą przez uczestników obrad. Przedstawił on stanowisko PZPR wobec głównych problemów naszego kontynentu i zadań stojących przed siłami postępu w Europie.

Również przemówienie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. Kilkaś egzemplarzy tekstu przemówienia sfera delegacji KPZR byskawicznie zniknęła ze stołów w centrum prasowym, gdyż każdy z akredytowanych przy konferencji 851 przedstawicieli prasy, radia i telewizji z 41 krajów chciał przekazać je jak najszybciej do macierzystej redakcji.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad opublikowano następujący komunikat:

W dniu 29 czerwca 1976 roku w Berlinie, stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozpoczęła się konferencja Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy na temat: „O pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postępy społeczny w Europie”. Konferencja utworzył sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, tow. Erich Honecker, który serdecznie powitał delegację bratnich partii.

W konferencji uczestniczą delegacje następujących partii komunistycznych i robotniczych Europy:

Komunistycznej Partii Austrii, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Franza Muhriego;

Komunistycznej Partii Belgii, pod kierownictwem zastępcy przewodniczącego partii, tow. Jeana Terfve;

Zachodniobrytyjskiej Socjalistycznej Partii Jedności, pod kierownictwem jej przewodniczącego partii, tow. Ericha Zieglera;

Bułgarskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem I sekretarza KC tow. Todor Ziwkova;

Postępowej Partii Ludu Pracujących Cypru, pod kierownictwem członka Biura Politycznego KC, tow. Christosa Petasa;

Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pod kierownictwem sekretarza generalnego KC, tow. Gustava Husaka;

Komunistycznej Partii Danii, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Knuda Jespersena;

Komunistycznej Partii Finlandii, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Aarne Saarinen;

Francuskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Georges Marchais;

Komunistycznej Partii Grecji, pod kierownictwem I sekretarza KC, tow. Charilaosa Florakisa;

Komunistycznej Partii Hiszpanii, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Santiaga Carrillo;

Komunistycznej Partii Irlandii, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Henka Hoekstra;

Komunistycznej Partii Irlandii, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Michaela O'Riordana;

Związku Komunistów Jugosławii, pod kierownictwem jego przewodniczącego, tow. Josipa Broz Tito;

Komunistycznej Partii Luksemburga, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Dominique Urbani;

Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, pod kierownictwem sekretarza generalnego KC, tow. Ericha Honeckera;

Niemieckiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Herberta Miesa;

Komunistycznej Partii Norwegii, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Martina Gunnara Knutsena;

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem I sekretarza KC, tow. Edwarda Gierka;

Portugalskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Alvaro Cunhal;

Rumuńskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Nicolae Ceausescu;

Komunistycznej Partii San Marino, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Ermenegildo Gasperoni;

Szwajcarskiej Partii Pracy, pod kierownictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC, tow. Jakoba Lechletera;

Szwedzkiej Partii Lewica-Komunistów, pod kierownictwem jej przewodniczącego, tow. Larsa Wernera;

Komunistycznej Partii Turcji, pod kierownictwem sekretarza generalnego KC, tow. Ismalla Bilen;

Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, pod kierownictwem I sekretarza KC, tow. Janosa Kadara;

Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, pod kierownictwem jej sekreta-

rza generalnego, tow. Gordona MacLennana;

Włoskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem jej sekretarza generalnego, tow. Enrico Berlinguera;

Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pod kierownictwem sekretarza generalnego KC, tow. Leonida Breżniewa.

Konferencja zatwierdziła porządek obrad.

W pierwszym dniu obrad konferencji przemówienia wygłosili przedstawiciele następujących partii komunistycznych i robotniczych:

Tow. Aarne Saarinen, przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii;

Tow. Franz Muhrl, przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii;

Tow. Christos Petas, członek Biura Politycznego KC Postępowej Partii Ludu Pracujących Cypru (AKEL);

Tow. Erich Ziegler, zastępca przewodniczącego Zachodniobrytyjskiej Socjalistycznej Partii Jedności;

Tow. Leonid Breżniew, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Holandii;

Tow. Knud Jespersen, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii;

Tow. Nicolae Ceausescu, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej;

Tow. Edward Gierke, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

Tow. Santiago Carrillo, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii;

Tow. Michael O'Riordan, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Irlandii;

Tow. Todor Ziwkova, I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej;

Tow. Gordon MacLennan, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii;

Tow. Ismail Bilen, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Turcji;

Tow. Gustav Husak, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji;

Tow. Henk Hoekstra, przewodniczący Komunistycznej Partii Holandii;

Tow. Herbert Mies, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej;

Tow. Jean Terfve, zastępca przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii;

Tow. Jakob Lechleitter, członek Biura Politycznego, sekretarz KC Szwajcarskiej Partii Pracy;

Tow. Charilaos Florakis, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Grecji.

Pierwszym pięciu posiedzeniom pierwszego dnia obrad konferencji przewodniczyli: tow. Jean Terfve, zastępca przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, tow. Todor Ziwkova, I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, tow. Knud Jespersen, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii, tow. Herbert Mies, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej i tow. Aarne Saarinen, przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii.

ZDECYDOWANE STANOWISKO

MAURZYCAMIENIECKI

Społeczeństwo polskie, na masowych wiecach i zebraniach zakładowych, które objęły cały kraj, zajęło zdecydowane stanowisko w sprawach, będących dziś najważniejszymi w życiu naszego narodu. Ludzie pracy masli i wsi, robotnicy i rolnicy, starsi i młodzież — powiedzieli jasno, że program parli realizowany od 6 lat z myślą o pomyślności każdej rodziny, jest ich programem i że nie dopuszczą oni do jego naruszenia przez awanturnicze elementy. Społeczeństwo raz jeszcze potwierdziło swe zaufanie do partii i do rządu realizującego jej program. Potwierdziło zaufanie dla intencji partii — także wtedy, gdy poddaje się pod społeczną rozprawę sprawę trudną, narzuconą przez twardą ekonomiczną konieczność. Po wstrząsie wywołanym brutalnym naruszeniem toku konsultacji przez akty wandalizmu i robunków — reakcja ludzi pracy była spontaniczna. Było to ostrze potępienia tych, którzy niszczyli nasze wspólne mienie w czasie gdy kraj pracuje nad jego pomnożeniem; tych szczególnie — którzy dopuścili się zwykłych czynów kryminalnych. Żądanie ukarania winnych i moralne ich napiętnowanie stanowiło odpowiedź społeczeństwa na te czyny. Na wiecach i spotkaniach — setki i tysiące razy powraca się do kluczowego problemu, jakim jest rozwój gospodarki żywnościowej i wpływ, jaki na to wywiera struktura cen. Panuje rozważa i zdrowy rozsądek, które są cechami niezbędnymi, jeśli chce się pomyślnie roz-

wiązywać problemy stojące przed krajem i każdym z nas. Publicznie, a także w mniejszym gronie swych towarzyszy pracy i w gronie rodzinnym — rozważane są przesłanki, jakie legły u podstaw wysuniętego przez rząd projektu reformy struktury cen i związanej z tym rekompensaty. Z tych przesłanek wyciąga się wniosek o konieczności poparcia kierunków rządowej propozycji, uznania słuszności jej założeń i dawano temu jasno, publicznie, wyraz. Choć bowiem większość z nas nie jest ekonomistami — podstawowe fakty są oczywiste dla każdego: Musimy stworzyć nowe bodźce dla zwiększenia produkcji rolnej — przede wszystkim psaz, bez których nie ma mowy o dalszym rozwoju hodowli. A hodowla — to warunek tego, czy mięso w sklepach jest, czy go nie ma; — nie można na dłuższą metę utrzymywać dysproporcji między naszymi zapotrzebowaniami na artykuły żywnościowe a niewystarczającym poziomem ich produkcji; — kupowanie, rok po roku, coraz droższej żywności za granicą czy importowanie stałe rosnących w cenę psaz ległoby ogromnym ciężarem na nas wszystkich, na osiągnięciu w ostatnich latach poziomie życia w Polsce, który chcemy przeleć nadal podnosić. Te proste fakty zrozumiałe dla każdego, nakazują podjęcie — i to nie za późno — odpowiednich posunięć mających na celu rozwój, a nie stagnację. Propozycja rządowej reformy jest jednym z

ważnych elementów tych posunięć. Zrozumienie tej podstawowej prawdy i związane z tym masowe poparcie motyłów takiej reformy jest, mimo bolesnych wydarzeń w pigłak minionego tygodnia, wielkim osiągnięciem społecznej rozważy i rozumu Polski połowy 1976 roku. Ekonomiczną niezbędność reformy z całą ostryścią dostrzega i zagranica. „Podwyżki stały się koniecznością”, „Ceny podstawowych artykułów spożywczych były w Polsce przez 5 lat zamrożone”, „Rząd polski już i tak długo zwlekał z tą konieczną z gospodarczego punktu widzenia decyzją” — oto niektóre tylko opinie komentatorów prasy zagranicznej. Rządowa propozycja — podkreśla się na wiecach — ma również społeczne uzasadnienie. Jest bowiem pomyślana w interesie całego społeczeństwa, z myślą o jego pomyślności. W toku konsultacji społeczeństwo wysunęło do niej rozmaite uwagi i propozycje, które będą wnikiwie rozważane w dalszej pracy nad koncepcją zmiany struktury cen i związanej z nią rekompensaty. Rozumnie i spokojnie kalkulujemy dziś nasze działania, planujemy naszą przyszłość, liczymy się z tym, co konieczne — zarówno w naszym własnym gospodarstwie domowym, jak i w gospodarce całego kraju. Poparcie wyrażone w całej Polsce dla założeń rządowego projektu, choć odroczonego, jest zwycięstwem rozumu państwowego i poczucia odpowiedzialności. (PAP)

SŁUCHAJĄC GŁOSU POLSKI...

EWA WANACKA

Wielu Polaków wracając z wieści o manifestacji otwiera o 19.30 telewizor, by zobaczyć i posłuchać głosu kraju, głosu klasy robotniczej w ważnych dla całego narodu dniach. W wielkiej konsultacji z narodem, w atmosferze szczególnego ideałowego zaangażowania, partia prowadzi dialog na temat żywotnie interesujący każdego z nas. Setki tysięcy ludzi w sposób masowy, na stadionach, placach i ulicach niosąc hasła białe — odzwierciedlaniem ich uczuć — hasła zaufania i pełnego poparcia dla Przywódcy partii i narodu Tovarzysty Edwarda Gierka, dla rządu Polski Ludowej z premierem Piotrem Jaroszewiczem. Potężnym głosem poparł partię i rząd robotnicy Śląska i Zagłębia na wielkiej patriotycznej manifestacji w Katowicach. „My młodzieńcy — mówi młodzież górniczą — „Wujek” tow. Stanisław Fluk — zwyciężamy politykę partii swój zawodowy prestiż i możliwości coraz pełniejsze zaspokajania różnorodnych potrzeb materialnych i duchowych”. Górnik przywódcy kop. „Sosnowiec” tow. Jan Hajdas powiedział: „Nasza brigada poparcie dla Przywódcy naszego narodu i partii — tow. Gierka — dokumentuje przede wszystkim — coraz wydajniejszą pracę”.

Przez cały kraj — w Szczecinie i Krakowie, Olsztynie, Siedlcach, Opolu i innych miastach przetożyła się potężna fala protestu przeciwko tym, którzy usiłowali zakłócić normalny tok pracy i niepodważalną zdobycę ostatnich pięciu lat — praktykę społeczeństwa konsultacji wzajemnych problemów Ojczyzny. Patrząc w telewizor, na miliony ludzi, którzy osobistą inicjatywą i aktywnością uczestniczącą politykę VI i VII Zjazdu partii, nadającą naszemu krajowi nie notowane dotychczas przyspieszenie gospodarcze, mamy świadomość niespożytej siły partii, wszystkich polskich komunistów, ich woli wypełniania obowiązków, wynikających z porządku naszego programu budowania nowoczesnej, socjalistycznej Polski.

W 1970 r. w ciągu jednego dnia polski przemysł wytwarzał towary za 4 mld zł. To było dużo. W roku ubiegłym dzień na wartość 6-10 produkcji przemysłowej osiągnął 7 mld zł. a w r. 1980 osiągnie 8,5 mld zł. Z szacunkiem dla swojej pracy wyszli robotnicy na manifestację. Źródłem tych imponujących osiągnięć jest praca, jest siła partii, która opiera się na jej ścisłej więzi z narodem, umiejętności wytyczania zgodnych z narodowymi potrzebami i ambicjami celów strategicznych, wśród których nadrzędną rangę ma dobro Ojczyzny i dobro każdego jej obywatela. Ze szczególnym szacunkiem i uznaniem wyrażali się uczestnicy manifestacji o wdrożonym do praktyki naszego życia polityczno-społecznego demokratycznego stylu rządzenia, którego jednym z elementów jest konsultowanie ważnych problemów życia narodu ze społeczeństwem. W wypowiedziach na

wieczach i manifestacjach, w tysiącach listów i depesz, kierowanych do Komitetu Centralnego i osobiście do I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka ludzie pracy podnoszą problem zmiany struktury cen artykułów żywnościowych. Nikt nie twierdził i nie twierdzi, że jest to problem prosty. Wypowiadający się mówią o nim jako o sprawie trudnej, ale koniecznej i dojrzałej do rozwiązania. „Rozumiemy i popieramy” — mówią ludzie na wiecach. Wyraża się w tym przeświadczenie o nieodzowności przebudowy struktury cen. Potwierdza się słuszność decyzji o gruntownym rozpatrzeniu wniosków społecznej konsultacji, która wzbogaciła rządowy projekt o szereg wniosków, uwag i propozycji ludzi pracy. „Rozumiemy i popieramy” — toż sam stwierdzenie, iż opinia klasy robotniczej ludzi pracy wyrażona w konsultacjach, daje podstawę do wprowadzenia projektu w życie. Właśnie dla prawidłowego rozwoju kraju i społeczeństwa w stworzeniu warunków i możliwości dla dalszego dynamicznego rozwoju kraju.

Na wiecach i manifestacjach, w których uczestniczymy i które oglądamy na ekranach telewizorów rozbrzmiewa wszędzie ten sam głos: „Nie zawiedziemy i nie damy sobie przeszkadzać. Potępiamy intrygantów i burżyzję ludu socjalistycznego. Znowowiamy Was Pierwszym Sekretarzu, że możemy na nas polegać. My nie zawiedzimy!”.

Takich głosów są w Polsce miliony.



Stał się sama nie topi. Trzeba czujnie śledzić przebieg procesu, aby w najkrótszym czasie osiągnąć pożądany efekt technologiczny.

NIEDZIELNA ZMIANA HUTNIKÓW „ŁABĘD”

MARTENY NIE RZUCAJĄ CIENIA...

WALDEMAR WASILEWSKI

Ostatnia niedziela czerwca. Nad asfaltową jezdnią rozedrgane od gorąca powłoki. Mijamy samochody niespiesznie ciągnące w stronę lasów i wody. Tłoczno przy basenach, na kąpieliskach, jak to w dzień wypoczynku. Nie dla wszystkich...



Huta „Łabędy” — stalownia. Pierwsi wytopiacze pieców V i VI. Od lewej: Franciszek Pindel i Bronisław Majchrzak. Zdjęcia: Wł. Morawski

tapaczem. Należało mu się. Rzeczywiście, we dwóch pracujemy teraz za trzech, ale nam za to płacą. Więcej zarabiamy. Jest to okres przejściowy.

Dla Franciszka Pindela właściwie jest to cały okres końcowy przed dzie-

szą przerwą. Od września staje się słuchaczem bytomskiej szkoły dla robotników.

— Teraz, nawet gdy jest tak ładna pogoda, jak dzisiaj — nie spędzam wolnego czasu poza domem. Siadam do książki. Wiem, że mam

znaczną lukę. Później ich wypełnię nie zdaje. Cała moja rodzina uczy się. Zna zdała właśnie maturę jako eksternistka. Córka i syn chodzą do szkoły. W 37 roku życia ponownie zacznę edukację.

Szef stalowni mgr inż. Jan Wojtasik — z niekalkulowanym sercem godzi się na odejście jednego z lepszych wśród pierwszych wytopiaczy. W stalowni w ogóle brakuje ludzi. Do pełnej zgodnej z normami obsady stalownisk, brak 40 osób.

— Ale nie wolno przekreślać możliwości rzeczywistego awansu, psułoby to atmosferę w kolektywie. Rozumiem przy tym, że taka inwestycja w człowieka później procentuje. Pindel nie jest pierwszym, którego wypowaliliśmy do bytomskiego technikum. Michał Zurek i Jerzy Zieliński — też pierwsi wytopiacze — powracają do nas w lipcu. Już z dyplomami. Nie przynieśli nam wstydu. Średnią ocen mają powyżej czwórki. Jeszcze lepiej uczy się Jan Roseta. Doskonale zaliczył pierwszy rok. Był u nas mistrzem, ale bez średniego wykształcenia. Naprawdę wykorzystaliśmy szansę — podkreśla inż. Wojtasik.

Szef stalowni mówi, że w niedzielne przedpołudnie nie miał w planie pobytu na wydziale, ale wpadł popatrzeć jak leci. W sobotę „leciało” bardzo dobrze. Stalownicy dopisali do czerwcowego rachunku dalszych 100 ponadplanowych ton. Zresztą od początku roku nie zdarzyło się, aby stalowni któregoś dnia zabrakło do planu chociażby jednej tony.

Poza mroczną halą jest jednak świat różnobarwny, kipiący zielenią, ciągnący w inną stronę, niż do huty.

— Oczywiście, każdy wolałby pójść gdzieś na trawkę, położyć się nad wodą, a nie stać tu, przy piecu. On przecież nie daje cienia, ale taki wybraliśmy zawód. Po przebudzeniu patrzymy w okno tylko po to, żeby wiedzieć jak się ubrać. Wychodzimy do huty niezależnie od pogody — mówi Bronisław Majchrzak — pierwszy wytopiacz z pieca szóstego.

Sprawdzą w kantorku szefa stalowni: na przedpołudniowej zmianie niedzielnej 100-procentowa obecność w pracy.

— Ludzie rozumieją, że teraz, gdy znaczna część załogi przebywa na urlopach, wartość każdej pary rąk jest szczególnie wysoka. Stalarni się, planując urlopy ze znacznym wyprzedzeniem, tak je rozłożył, aby w letnim okresie nie osłabił nabytą wydajność, nie zachwiać rytmu produkcji — mówi szef stalowni. Plan urlopów skorelowaliśmy z harmonogramem remontów agregatów. Pracownikom ze stanowisk gorących zapewniłmy w zasadzie możliwość wypoczynku latem — od czerwca do września. Im też w pierwszej kolejności przyznajemy miejsca w naszych ośrodkach wypoczynkowych: nad morzem, w górach, nad jeziorami.

Zerkam na kolorową widokówkę. Pocztą przyniosła do stalowni widoczek z błękitem nieba i morskiej toni, ze złością plaży i brązem opalonych ciał.

— Zdaje się, że to z Mrzeżyna. Tak — spojrzawszy na odwrotną stronę pocztówki potwierdza inż. Wojtasik. — Rzeczywiście, do trzeciej brygady z pieców pisze Maj. Ryszard Maj. Do pozdrowień dodaje, że pogoda na razie słoneczna. Taki u nas zwyczaj. Każdy odzywa się z urlopu. Tym, co się prężą przy piecach przyjemnie, że o nich pamiętają kolezdy.

Szef stalowni, chociaż jest „nieoficjalnie” na wydziale, nie może sobie pozwolić na pogawędkę. Powstają problemy wymagające szybkiego rozstrzygnięcia. Oto krótka, ale prowadzona w kategoriach tonie rozmowa z kierownikiem zmiany. Pośród syku pieców — dołatują go minie jej strzępy. — O czternastej będzie pan miał czystą sytuację...

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Sesja WRN w Częstochowie

Kierunki doskonalenia działalności handlowo-usługowej

(Obsługa własna)

Sprawy reorganizacji handlu wewnętrznego a także problemy rozwoju usług handlowych były tematem sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Częstochowie. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR tow. Józef Grygiel.

Nadrzędnym celem dokonywania reorganizacji jest usprawnienie handlu i usług w woj. częstochowskim, koncentracja działalności handlowo-usługowej w trzech zasadniczych pionach. W czasie dyskusji przedstawiono szczegółowe problemy reorganizacji oraz zagadnienia związane z doskonaleniem pracy placówek służących zapotrzebowaniu ludności. Wskazywano m.in. na dalszą potrzebę rozwoju sieci sklepów specjalistycznych w miastach, modernizację bazy produkcyjnej, zwiększenia przetwórstwa spożywczego oraz placówek handlowych. Stwierdzono m.in., że Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, działająca w całości w średnim i małym handlu, powinna być w większych miastach

raz działalności. Efektem tych zmian powinno być skrócenie drogi towarów od producenta do konsumenta. Zmianom organizacyjnym towarzyszyć muszą działania zmierzające do poprawy obsługi społeczeństwa. Chodzi tu przede wszystkim o bardziej wnikiwe badania potrzeb rynku i jak najszybsze reagowanie na zmiany popytu. Temu celowi służyć powinna również inspiracja ze strony handlu w zakresie podejmowania produkcji nowych wyrobów. Szczególną rolę przypada jednostkom handlowym, które winny zagwarantować sprawne działające systemy zapotrzebowania rolników w środku produkcyjnej i bytowej, gwarantując jednocześnie szybki odbiór produkcji wytworzonej w gospodarstwach wiejskich. W czasie sesji radni zapoznali się z informacją na temat przebiegu sankosów w woj. częstochowskim oraz przygotowań do zimy. Radnym przedłożono również informacje z przebiegu kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkaniowego.

NA 91-KILOMETROWYM PLACU BUDOWY

PO PROSTU E-16

ROMAN BAJERLAJN

ZAWYCY przedmiotu twierdzą, że po oddaniu do ruchu nowo budowanego odcinka drogi E-16 z Częstochowy do Piotrkowa Trybunalskiego skróci się prawie o godzinę czas przejazdu na trasie Katowice — Warszawa. Za kilka miesięcy będzie można to sprawdzić praktycznie. Załogi pracujące na tym, jeśli nie największym, to na pewno najdłuższym obecnie w kraju placu budowy zapewniają, że w październiku po nowej i nowoczesnej drodze odbywać się będzie normalny ruch, sprawniejszy, bardziej bezpieczny. Liczący prawie 91 km odcinek drogi E-16 z Częstochowy do Piotrkowa Trybunalskiego zakończy budowę nowoczesnej trasy szybkiego ruchu, łączącej Warszawę i Katowice, której modernizację rozpoczęto w ubiegłym 5-lacie. Największe w kraju nasilenie ruchu kołowego oraz znaczenie tej drogi dla ruchu krajowego i międzynarodowego zdecydowało o podjęciu intensywnych prac modernizacyjnych. Jednojezdniowa droga prowadząca przez środek wielu miast, dziesiątki wsi i osiedli uniemożliwiała sprawną i bezpieczny przejazd. Budowa dwujezdniowej drogi, eliminująca kolizyjny ruch, a zwłaszcza bardzo uciążliwe przejazdy przez miasta, to główne zadanie, jakie stało przed drogowcami do wykonania w dość krótkim czasie. W 1973 roku oddany został odcinek 20-kilometrowy. W ciągu następnych dwóch lat drogownicy przekazali 120 km trasy szybkiego ruchu — budowanej w dużej mierze w oparciu o istniejący układ drogi E-16 — wprowadzając objęcia większych miejscowości.

W ostatnich kilku miesiącach natomiast praca koncentruje się na odcinku Częstochowa — Piotrków; po biegnie on całkowicie po nowej osi, w odległości kilku kilometrów od obecnej trasy E-16. Najtrudniejsze prace wykonuje się w rejonie Częstochowy, gdzie budowana jest nowoczesna arteria miejska głównie z myślą o zapewnieniu dogodnego przejazdu tranzytem przez to miasto.

Do budowy ostatniego odcinka — spinającego całą trasę — w nowym już kształcie, przystąpiły brygady ponad 20 specjalistycznych przedsiębiorstw. Rejon woj. częstochowskiego powierzono załozce Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych, którą w wspieranie obiektów inżynierskich w budowie zalega Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych. Na tym rozległym placu budowy pracują także żołnierze wojsk komunikacyjnych, pododdziały Śląskiego Okręgu Wojskowego i obrony wewnętrznej.

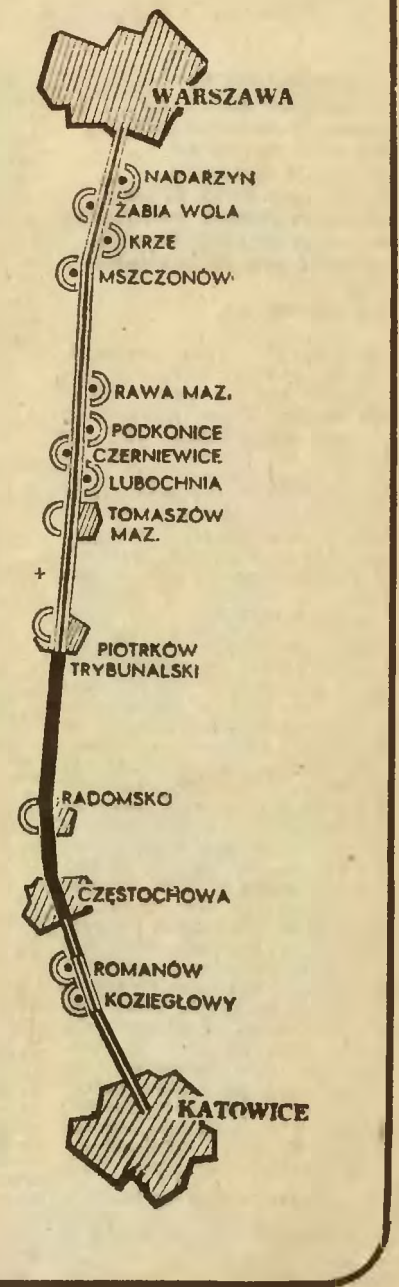
Od wielu już lat w ramach praktycznego szkolenia żołnierze wojsk komunikacyjnych uczestniczą w realizacji zadań na rzecz gospodarki narodowej i społeczeństwa. Żołnierze — kolejarze, drogowcy i mostowcy są dziś wszędzie tam, gdzie istnieje społeczna potrzeba ofiarnej, zdyscyplinowanej i fachowej działalności. W ubiegłym 5-lacie żołnierze wojsk komunikacyjnych brali udział przy budowie m.in. ponad 400 km nowych linii kolejowych, modernizacji 700 km dróg i budowie około 50 mostów i wiaduktów. Co roku także, wykonując praktyczne szkolenie zadania, kilka tysięcy młodych żołnierzy zdobywa wysokie kwalifi-

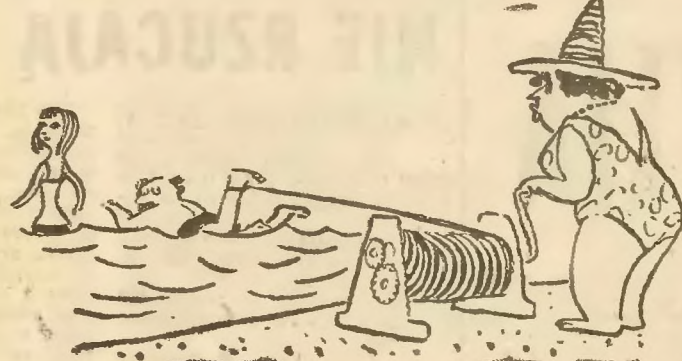
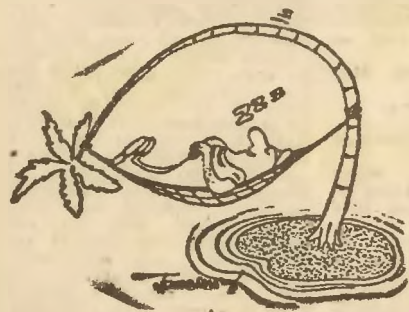
kacje w poszukiwanych w gospodarce narodowej specjalnościach.

Jeszcze kilka tygodni temu, wjeżdżając do Częstochowy od strony Katowic, w rejonie ruchliwego skrzyżowania ulic można było zobaczyć, jak przy pomocy ciężkiego sprzętu żołnierze rozbierają stare budynki. Bywało tak, że w ciągu jednego dnia ulica zmieniała wygląd. Po starych budynkach nie pozostawał ślad. Dziś na tym miejscu brygady Kieleckiego PRM wykonują roboty fundamentowe pod 270-metrową estakadą, którą pobiegnie trasa E-16, nazywana w obrębie miasta trasą średnicową. — Do zakończenia zadania — mówi kierownik budowy estakady Jerzy Materek — pozostały 3 miesiące. Wprawdzie estakady jeszcze nie widać i z ziemi „wychodzą” dopiero korpusy podpór przeseł, to jednak roboty wykonamy w terminie. Będzie to możliwe — dodaje po chwili — przede wszystkim dzięki pracy takich, jak Grzegorz Iwanicki, Tadeusz Nogal, Tadeusz Marcinkowski, Kazimierz Korn, inż. Leszek Karozewski oraz wspaniałej pomocy żołnierzy dowodzonych przez kapitana Tadeusza Osika.

Kilkaset metrów dalej, tuż za nowo wzniesionym wiaduktem widać już zarys węzła drogowego, który „rozdzieli” będzie ruch do centrum miasta oraz w kierunku Warszawy.

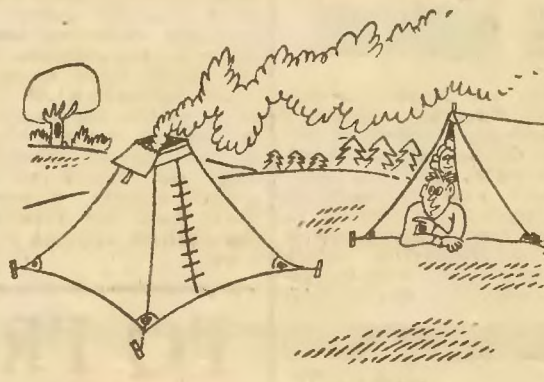
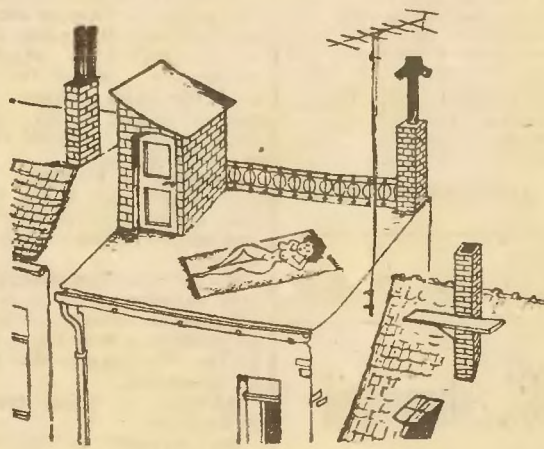
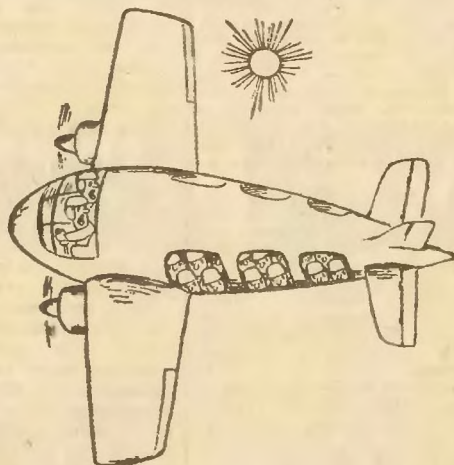
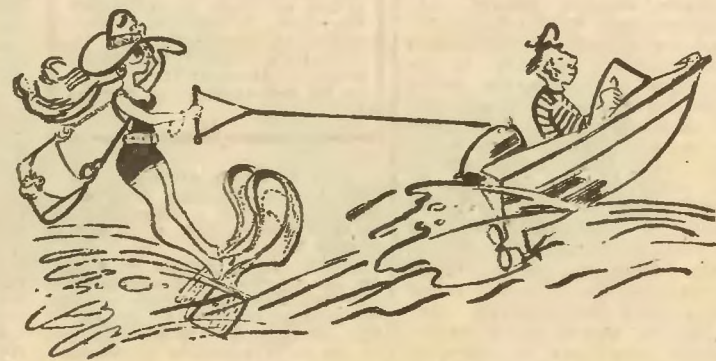
(CIĄG DALSZY NA STR. 7)



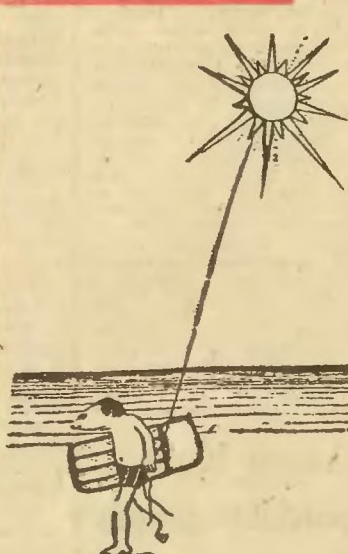
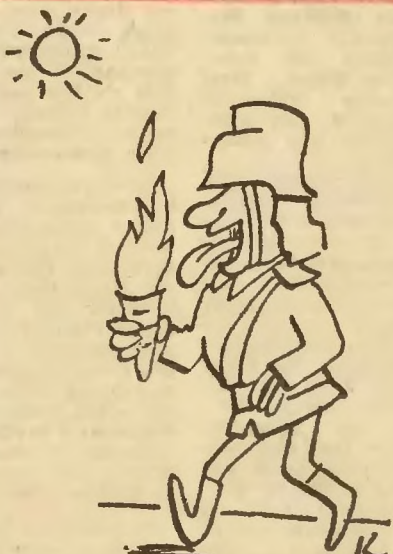
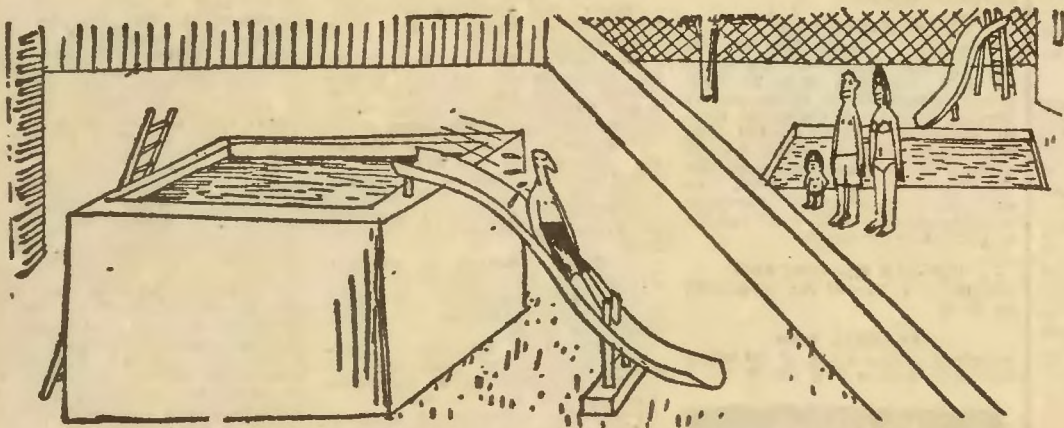


LATO CZEKA...

Rysunki: Epper, „Krokodyl”, „Kvety”, „Pavitha”, „Eulenspiegel”.



— Popatrz. Nomiot dla palących.



JACQUES RISSER

OSTATNIA GRA Ristacka

Tłum. M. DERBIEŃ

1

W celi rozlegało się miarowe głośnie chrapanie. Więźniowie spali. Ich serca i umysły zamknięte były naглуcho przed wyrzutami sumienia.

Było ich pięciu w pomieszczeniu cztery metry na cztery. Ciasno, jak diabli, ale inaczej być nie mogło, bo świat przestępcy rósł, rozwijał się, a jego rozwój był szybszy od modernizacji więzień i od budowy nowych. Społeczeństwo stanęło przed problemem: czy zamknąć możliwie wszystkich przestępców za kratami, czy też pozwolić tym ludziom walczyć po ulicach, mordować i rabować. Nad decyzją nie namyślano się zbyt długo. Do mamra! Za kraty! Włamywacze, kasiarze, oszuści, autenerzy, specjaliści od ciemnej roboty musieli się ścieśnić w swoich celach, aby zostawić trochę wolnego miejsca dla nowo przybyłych, których zgarniano bezlitośnie w wielkich miastach.

Na górnym łóżku, ustawionym pod zakratowanym oknem, poruszyła się postać przykryta szarym kocem ze stemplem więziennej administracji. Postać oparła się na lewym łokciu, uniosła się, a oczy jej skierowały się w stronę okna, w stronę wolności... Na bulwar Arago... W oddali dzwonił klasztor Urszulanek wybijając drugą godzinę w nocy...

Więźnieli trwał w nieruchomej pozycji przyglądając się pustemu o tej porze bulwarowi, po którym od czasu do czasu przemykał z dużą szybkością samochód. Reflektory rzucały smugi światła rozpraszając chwilami mrok więziennej celi.

Na galeriach za drzwiami głośnie dudniły kroki strażników.

Wzrok czuwającego więźnia przesunął się po kolejkach. Wszyscy spali. Bez szmeru wysłiznął się spod kości i zsunął na podłogę. Szybkiem krokiem zbliżył się do ciężkiego drewnianego stołka. Uchwycił go za nogę i podszedł do łóżka.

Poruszał się bezszelestnie, jak drapieżne zwierzę... Oczy jego błyszczały, jak ślepie władcy dżungli, ogar-

niały każdy szczegół, by wreszcie zatrzymać się na śpiących postaciach pod szarymi kocami.

Nagle stołek uderzył w głowę jednego ze śpiących. Prócz tego odgłosu drewna uderzającego w głowę, żaden inny dźwięk nie zakłócił ciszy celi. Uderzył jeszcze raz i jeszcze dwa razy — kolejno w głowy współwięźniów. Po ogłuszeniu wszystkich współlokatorów celi powrócił do swego łóżka. Podniósł materac i wyciągnął spod niego linę splecioną z różnych materiałów, szybko włożył spódnie i wciągnął sweter na muskularny tors.

Poruszał się w półmroku szybko i w absolutnej ciszy. Nasłuchując pod drzwiami celi kroków odbywającego obchód dozorcę obserwował równocześnie swoje nieprzemyślane ofiary. Uspokojony panującą ciszą — powrócił w głąb celi. Dwoma szybkimi ruchami wyrwał nogę ze stołka. Wziął ze swego łóżka ręcznik, którym przykryty był podłówek, i przeciągnął go między dwoma prętami kraty. Przy pomocy nogi od stołka zaczął skrecać ręcznik.

Oddychał głośno. Pot zalewał mu twarz. Pręty kraty powoli zaczęły się wyginać. Ostatnim wysiłkiem, kandydat do ucieczki, jeszcze raz przekreślił nogę stołka. Obluził uchwyt. Drewno uderzyło w jeden z prętów kraty, dźwięk uwiłokrotnił się w ciszy celi. Bandzior zadrżał.

Na chwilę przerwał pracę. Jego oczy spoczęły na wieńczącym ciagle jeszcze nieprzytomnych, pogrążonych w głębokim sztucznym śnie. Szybko odwiązał ręcznik, przeciągając go przez następne pręty. I znów rozpoczął tę samą czynność. Czuli, że muskuły jego rąk pękają od wysiłku, ale wycisnęli z siebie jeszcze trochę energii. Noga stołka dokonała pełnego obrotu. Tym razem nie wypuścił z rąk drewna. Po zdziwieniu ręcznika chwilę przyglądał się swojemu dziełu. Dwa wygięte pręty krat utworzyły otwór wystarczający wielkości, aby mógł przetrześć przez niego swoje ciało.

Cokolwiek by się teraz stało, kości zostały rzucone. Ucieczka udana, czy też nie, zapłała byłaby taka sama: dziewięćdziesiąt dni karceru, co trzy dni zupa i codziennie zmoczony wodą owies, podawany niby to przez pomocy.

Przestępcę podniósł linę własnej roboty, włożył na nogi pocięte pantofle z podeszwami ze sznurka i znów podciągnął się do okna. Miał w ręku coś w rodzaju pazura znajostrowanego prymitywne z kawałka żelaza znalezione w czasie przechadzki na dziedzińcu. Przywiązał go do liny, następnie zaczął o framugę okna i wyrzucił linę w próżnię. Potem wsunął się między dwa rozchylone pręty kraty.

Mając nogi w próżni szukał przez chwilę punktu oparcia. Palce rąk ślizgały mu pod ciężarem ciała. Wreszcie czubkiem prawej nogi wycisnął wypukłość na murze.

Wypuścił z rąk kratę i ujął linę. Zaczął schodzić. Z pomocą powoli, a następnie coraz szybciej. Dreszcze niepokoju i wysiłku wstrząsały ciałem zbiega.

Dziewięćdziesiąt dni karceru zamieniły się w bagatelkę w porównaniu z tym, co czekało go teraz, gdyby spostrzeżono ucieczkę.

Uzbrojeni w karabiny strażnicy, pilnujący murów, nie żartowali. Rozkaz brzmiał: strzelać do wszystkich bez uprzedzenia, do wszystkich, co wydaje się niernormalne.

Przez moment widział siebie jako trupa leżącego pod ścianą. Zaczął się zeszliżgiwać po linie nie czując oparzeń na dłoniach powodowanych przez tarcie. Kiedy znalazł się na ziemi, rozleź się dookoła. W odległości pięćdziesięciu metrów zobaczył otwartą ze wszystkich stron wieżyczkę strażniczą. Dojrzał też cień strażnika siedzącego we wnętrzu. Sprawił wrażenie drzemającego. A więc zbieg miał szczęście... Próbował odczepić pazur liny od framugi okna. Lina zakłócała się, uderzyła o mur bez rezultatu. Wiedział jeszcze dwa razy próbować, nim pazur z liny spadł wreszcie na ziemię.

Był spocyny. Serce biło w piersiach jak młot. Chrapliwy oddech wysuszał jego gorące i popękane wargi.

Zbieg próbował zapanować nad biciem serca. Połowa jego wygranej była już w kieszeni. Teraz siebie przekonywał, że i następna część powinna mu się tak samo udać.

Stanął przy murze odgradzającym go od wolności dokładnie pośrodku, między dwiema wieżyczkami strażniczymi. Na zgietym przedramieniu owinał linę. Rozciął pazur uciepiony do końca liny, aby rzucić go na wierzchołek muru.

Szczęście mu sprzyjało. Już pierwsza próba udała się. Żelazny pazur zaczął się o cegły. Mocno uchwycił linę i, opierając się nogami o mur, zaczął się powoli wspinać. Nie dbał już o szmer powstałe podczas wspinaczki. Wiedział, czuł, że udało mu się. Wydołał się na wierzchołek muru. Usiadł na nim okramiem. Podciągnął linę i opuścił ją na stronę muru od bulwaru Arago... Na stronę wolności i życia...

Kilka sekund później podeszwy jego pantofli młodziły liście, które spadły na chodnik bulwaru ze starych kasztanów.

II.

Niezmiernie skąpo oświetlony rejon wielkiego budownictwa miejskiego był tak pusty, że sprawiał wrażenie prawdziwej zbrojówki kryjówki. Roboty drogowce i burdżanane całkowicie zmieniły charakter zielonego Portu Champereel. Stare budynki uległy bez reszty niszczeniu spychaczom.

Architekci unowocześniając Paryż, rujnowali wszystkich, co im przeszkadzało w planach.

Szary Citroen zatrzymał się przy zaułku Moitrier. Kierowca wyłożył kontakt i zgasił reflektory. Odruchowo podniósł kołnier marynarki. Ucisłała mu ramiona, była zbyt wąska.

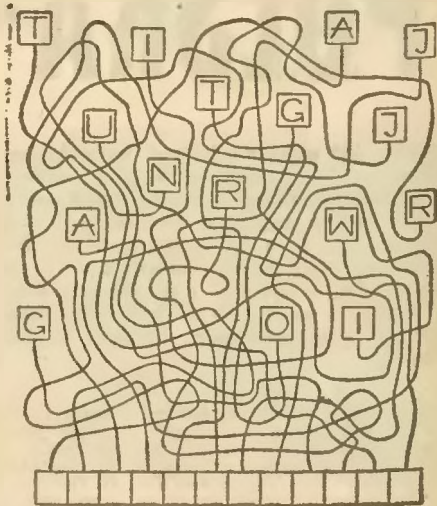
(c. d. n.)

MYŚLENIE MA PRZYSZŁOŚĆ

223

1 LABIRYNT

Od poszczególnych liter przejdź do kwadratów i odczytaj rozwiązanie.

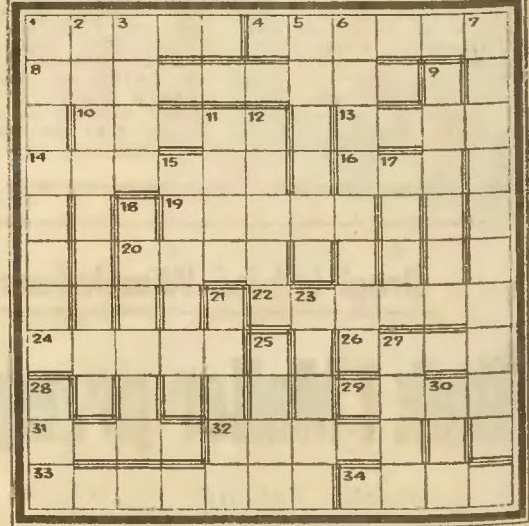


2 KAMIEŃ

25 numerowanych kamieni w 25 kwadratowych kratkach (rys.) poprzestawiaj po dwa tak, aby były ustawione we właściwej kolejności. Powinno nam otrzymać w pierwszym rzędzie od lewej 25. Prawej stronie 1, 2, 3, 4, 5 itd., aż do ostatniego rzędu. Jaka najmniejsza ilość przestawień doprowadzi do celu?

7	24	10	19	3
12	20	8	22	23
2	15	25	18	13
11	21	5	9	16
17	4	14	1	6

3 KRZYŻÓWKA



Podziom: 1. potocznie zwany bżem, 4. w mitologii greckiej trzy boginie wdziku, 8. utopijny kierunek społeczno-polityczny przeciwstawiający się wszelkiej organizacji państwowej, 10. amerykański wolk, 13. znak, prognostyka, wróżba, 14. ośrodek wydobycia rud żelaza na Uralu, 16. przodek naszego bydła rogatego, 18. znak Zodiaku, 20. los, szczęście, 22. utyskiwanie, uzalanie się, narzekanie, 24. robotnik, tragarz najgorzej płatny w Azji Południowo-Wschodniej, 26. zaślona twarzy noszona przez muzulmanki, 28. hiszpański malarz, grafik i teoretyk malarstwa; czołowy przedstawiciel surrealizmu, 31. półświatkowy kamień o charakterystycznej budowie wstęgowej, 32. srebrzystobławy, bardzo miękki metal, 33. wieloczęściowy utwór wokalny, 34. jedna z Wielkich Wysp Sundajskich. Pionowo: 1. inauguruje coroczne „Dni Krakowa”, 2. nazwa druku wydanego do 1500 r., 3. graniczy z DRW, 5. 1500 r., 6. 1943-45 ośrodek szkolenia oficerów polskich w ZSRR, 7. mineralny nawóz produkowany z kaolitu i azotu atmosferycznego, 8. nauka o początkach kultury, kierunek jej rozwoju i społecznym zróżnicowaniu kultur różnych ludów 9. duński zglarz i odkrywca, którego imieniem nazwano morze w północnej Oceanu Spokojnego, 11. krzywa zamknięta, 12. imię poety ukraińskiego, twórcy „Hajdamaków”, 15. zrzęca komatantów i byłych więźniów obozów hitlerowskich, 17. wytrwałość w postępowaniu granicząca z zaciętością, 18. sielanka, 21. pierwsze ogólnoświatowe pismo o charakterze konsekwentnie marksiowskim, 23. naczynia laboratoryjne, 25. wyrób hutniczy, 27. delekt, 28. uszczelnia korki butelek, 30. 100 stotinek.

ROZWIĄZANIA zamieszczonych zadań nadsyłać należy pod adresem redakcji „Trybuny Robotniczej” ul. Młyńska 1, Katowice 40-098 wyłącznie na kartach pocztowych z dopiskiem „Myślenie ma przyszłość” nr 223. Termin nadsyłania rozwiązań — 10 dni. Za prawidłowe rozwiązanie dwu zadań, względnie krzyżówki redakcja przeznacza do rozlosowania pięć bonów książkowych: jeden wartości 100 złotych oraz cztery wartości po 50 zł.

A oto prawidłowe rozwiązania zadań „Myślenie ma przyszłość” nr 221:
1) Labirynt
Studziński
2) Algebrat
2583 — 41 = 2542
— + —
82 — 20 = 62
2501 : 61 = 41
3) Krzyżówka magiczna
plenium, lokata, ekonom, Nana, utopia, Amambay.

NAGRODY za prawidłowe rozwiązanie zadań „Myślenie ma przyszłość” nr 220 wysłano: bon książkowy wartości 100 zł Maria Rogowska, Ruda Śląska, ul. Marchlewskiego 18. cztery bony wartości po 50 zł: Stanisława Kochanowska, Pszów, Os. Zeromskiego 3, Radeusz Siedzik, Będzin, ul. Sienkiewicza 14, J. Chowaniec, Bytom, ul. Falna 10, Henryk Lewczuk, Zator, ul. 15 grudnia 16. Nagrody wysłamy pościąg.

SZACH - MAT

Redaguje:
WŁADYSŁAW
LITMANOWICZ

ZADANIE NR 220

M. Serrajotto
(Włochy)

„Seacco” 1975 r.

Mat w dwóch
posunięciach



ROZWIĄZANIA zadań prosimy przysłać w terminie 10 dni na kartach pocztowych pod adresem: „Trybuna Robotnicza”, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1 z dopiskiem: „Szach - Mat” zadanie Nr 220. Za prawidłowe rozwiązanie wysłano zostanie nagrody w postaci bonów książkowych: 1 wartości 100 zł i 2 po 50 zł.

GAMBIT HETMAŃSKI

grany w turnieju międzynarodowym w Erywaniu, 1976 r.

Białe: O. ROMANISZYN

Czarne: M. TAL

1.Sf3 Sf6 2.Sd4 e6 3.Sc3 d5 4.d4 c5 5.Sc5 Sc6 6.g3

Pasywne posunięcie. Lepsze było 6.e3.

6...e4 7.h4 d4 8.Sc6 8.h4 Gb4

9.Gd5 0-0 10.Gg2 Sf6 11.h4 Gf7

12.f4 e5.

W rezultacie pasywnie przez białe rozegrano debiutu

czarne bez trudu uzyskały nie tylko wyrównanie, ale już w tej chwili stoja nieco lepiej.

13.Wd1 Hb6 14.b3 Gf5 15.Gc3

16.h4.

Białe hetman nie może znaleźć dobrego pola.

16...Wac4 17.Sd5 S:c5 18.h4 d5

19.Wd5 f6 20.Sh4 Gf5

21.Wb5 b6 22.f4?

25...Gc5 27.a3 Wc8 28.b4 Wc2

29.Sh4.

Groził mat dwiema wieżami w trzech ruchach.

23...Gf8 30.Wd4 W:h2.

Pion więcej i opóźniona druga linia zapewniają białym zwycięstwo.

31.Wel Wd2 32.Wd8 W:h2

33.W:d2 W:d2 34.Sf5 Kf7 35.Wel

Romaniszyn musiał znaleźć się w dużym niedołęstwie, o czym świadczy fakt, iż końcówkę (wreszcie przegrana) gra niedokładnie.

35...Wd3 36.Kg2 g3 37.Se3?

Oczywiście konieczne było 37.Sh4.

37...f5 38.Wel Gg7 czarne pod dały się.

Rozwiązanie zadania nr 218

1.Gh6

NAGRODY za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 217 wysłano: bon książkowy wartości 100 zł Tadeusz Lenartowicz, Tarnowskie Góry, ul. Wierzyńskiego 1, dwa bony po 50 zł: Wiesław Mielniński, Będzin, 9 Maja 5, Jakub Sala, Jaworzno, ul. Bohaterów Getta 11. Nagrody wysłamy pocztą.